

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Naczelnik Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17-20 w pol.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeź

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Reklama w Redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji: dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 296

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 13-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, sobota 11 lipca 1931

Nr. 156

Niemcy zapomniwały podziękować Francji

Dookoła wizyty ambasadora Hoescha u premj. Laval

Paryż, 10. 7. (PAT.). Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch złożył wczoraj wizytę premierowi Lavalowi, któremu wręczył odpis noty, wysłanej dn. 3 lipca przez kanclerza Brueninga do rządu amerykańskiego z zapewnieniem, że kredyty wojskowe Niemiec nie zostaną zwiększone w ciągu przyszłych 12 miesięcy oraz odpis odezwy, wystosowanej w dn. 7 lipca do narodu niemieckiego przez prezydenta Hindenburga. W obu tych dokumentach wyrażone są podziękowania pod adresem Ameryki, lecz niema mowy o Francji.

Niektóre pisma dzisiejsze zapytują, czy w czasie nowej wizyty u premiera Laval ambasador niemiecki Hoesch lukę tę zapełnił i czy wyraził również w imieniu swego rządu podziękowanie Francji, za ofiary, które poniosła dla uratowania Niemiec od bankructwa. Dziennik „Echo de Paris” odpowiada na to pytanie przecząco. Była to zwyczajna kurtuazyjna wizyta i Niemcy przypuszczają, że krok ten był wystarczający i że nie więcej Francji się nie należy, gdyż opinia niemiecka przypisuje raczej słabości Francji, niż jej dobrej woli ofiarę, którą zgodziła się ponieść.

Paryż, 10. 7. (PAT.). W związku z wczorajszą wizytą ambasadora von Hoescha u premiera Laval donoszą, iż zapowiedziana od kilku tygodni wizyta kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa w Paryżu będzie miała miejsce dopiero w końcu b. m. lub z początkiem sierpnia. Ambasador von Hoesch oświadczył miał premierowi Lavalowi, że ministrowie nie-

mieccy będą wolni dopiero po 25 b. m.

Komunikując tę wiadomość, niektóre pisma zaznaczają, że kanclerz Bruening i minister Curtius, którzy wstrzymali się od przybycia

do Paryża w czasie rokowań francusko-amerykańskich, wolał jeszcze zaczekać na zakończenie rady ekspertów, która zbierze się dn. 17-go bież. miesiąca.

Daj kurze grzędę...

Niemcom mało moratorium

Berlin 10. 7. (PAT.). Hr. Westarp wygłosił wczoraj w Bremie przemówienie, poświęcone sprawom reparacji.

Głównym celem niemieckiej polityki któremu musi się wszystko podporządkować — oświadczył mówca — jest zupełne niesienie reparacji. W przyszłym roku mogłoby zamiast rewizji odškodowań nastąpić dalsze odroczenie tych płatności. Niemcy jednak będą musiały raz wreszcie wyraźnie oświadczyć, że nie chcą płacić reparacji, bo spłacić ich nie mogą. Zdecydować się trzeba będzie na ten krok mimo niebezpieczeństwa, jakie on w sobie może zawierać.

Moratorium wchodzi w życie 1 lipca

Waszyngton 10. 7. (PAT.). Castle o-

świadczył, że tak Francja jak i Stany Zjedn. rozumieją, że zalecony układ francusko-amerykański w sprawie zawieszenia spłaty długów międzynarodowych obowiązuje od dnia 1 bm.

Telegram Hoovera do Hindenburga

Waszyngton 10. 7. (PAT.) Prezydent Hoover wysłał do prezydenta Hindenburga kablagram w którym wyraża nadzieję, że wprowadzenie moratorium przyczyni się do odrodzenia wzajemnego zaufania i rozwoju pomyślności wszystkich narodów.

Nie długi międzynarodowe a zbrojenia przyczyną zubożenia ludzkości

Waszyngton, 10. 7. (PAT.). Podsekretarz stanu Castle oświadczył w przemówieniu, nadanym przez radio, że długi międzyrządowe są tylko jedną z przeszkód powrotu do dobrobytu ludzkości. O wiele donioślejszą kwestją są nieproduktywne wydatki na zbrojenia.

Zaczynamy rozumieć — mówił Castle — że pomyślność nasza zależy od pomyślności naszych sąsiadów, a nie od ich nędzy. W dzi-

sijszych skomplikowanych stosunkach pomiędzy narodami trudności gospodarze jednego z nich muszą mieć dla innego skutki wielkiej wagi. Przy tej sposobności Castle raz jeszcze podkreślił, że prezydent Hoover nie proponował bynajmniej rozważania jakiegokolwiek rewizji długów zagranicznych, co mogłoby zrujnować cały plan moratorium.

Włochy faszystowskie domagają się zerwania z Watykanem

Rzym, 10. 7. (PAT.). Reasumując swe wywody, prasa dzisiejsza domaga się natychmiastowego zerwania konkordatu z Watykanem, uważając, że jest to jedynym wyjściem z sytuacji, odpowiadającym godności narodowej. — Konsekwencją i odpowiedzialnością dzienniki faszystowskie zrzucają na Stolicę Apostolską.

Rzym, 10. 7. (PAT.). Sekretarz partii faszystowskiej wystosował do sekretarzy federalnych następujący okólnik: W myśl rozkazu szefa rządu i wodza faszystów wykluczona zostaje możliwość należania jednocześnie do partii faszystowskiej i do jakiegokolwiek organizacji, zależnej od akcji katolickiej.

„Oskarżam“!

Gandhi protestuje przeciw gwałtom angielskim

Bombaj, 10. 7. (PAT.). W dzienniku „Young India” ogłosił Gandhi artykuł, oskarżający rząd o gwałcenie zawartego w Delhi paktu. Gandhi zaznacza, iż z różnych stron kraju otrzymuje liczne skargi na funkcjonowanie władz miejskich, które wbrew postanowieniom paktu rozpraszają siłą zebrania ludności hinduskiej. W zakończeniu Gandhi pisze: Musimy cierpliwie wykonać nasze zobowiązania dopóki

komitet kongresowy uzna to za konieczne.

W dniu wczorajszym banda, złożona z 30 rebeliantów napadła na wieś Tarawad. W eńsiacy odparli rebeliantów, z których 20 poniosło śmierć. Dwóch odniosło rany i dostało się do niewoli. Mieszkańcy wsi zdobyli również pewną liczbę broni i innych przedmiotów. Rebeljanci są jeszcze czynni w okręgu Thayetyo.

Nowe zakłady przemysłowe powstają w porcie gdynińskim

W Gdyni toczą się obecnie porzątki w sprawie budowy wielkiej suszarni, sortowni i pakowni owoców. Suszarnia ta będzie pracowała głównie na eksport. Uruchomiona ma być już w ciągu najbliższych 2 miesięcy. Narazie będzie się mieściła w budynku oddzielnym na terenie

portu przez Urząd Morski, następnie zaś przystąpi do budowy własnych pomieszczeń.

W związku z tem przewidywany jest znaczny eksport owoców suszonych z Gdyni do krajów zamorskich. (t.)

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trzebiński w Gdyni** narożnik ulicy Podlądowej i Starowiejskiej. (9279)

Komisja międzyministerjalna rozpatrzy sprawę funduszu drogowego

(o) Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.). Wczoraj premier Prystor przyjął delegację Związku Właścicieli Autobusów i doróżek samochodowych w sprawie funduszu drogowego. Delegacja przedstawiła premierowi swoje postulaty, które premier obiecał rozpatrzyć. W tej sprawie będzie powołana komisja międzyministerjalna, składająca się z przedstawicieli ministerstwa skarbu, robót publ., spr. wewn. i komunikacji.

Cofnięcie obniżek płac robotniczych w Białymstoku Fabryki pracują normalnie

(o) Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.). Wczoraj donosiliśmy o strajku robotników włókienniczych w Białymstoku. Przedwczoraj wieczorem odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych, na której przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że zaprzestaną akcji obniżenia płac. Wczoraj wszystkie fabryki pracowały już normalnie.

200 budynków w żeliszczach olbrzymi pożar wsi

Tarnopol, 10. 7. (PAT.). Wczoraj o godz. 11-tej we wsi Zarwanica powiatu Podhajce wybuchł pożar, który strawił 63 gospodarstwa niszcząc około 200 budynków gospodarskich. Szkody obliczają na blisko pół miliona zł. — Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Jadowita uczta weselna

Katowice, 10. 7. (PAT.). Podczas uczy weselnej u leśniczego Stanisława Droma w Dębowej po spożyciu potraw mięsnych zachorowało 50 osób. Wezwany na miejsce wypadku lekarz ustalił, że uczestnicy uczy objawiają zatrucie z powodu spożycia potraw mięsnych. Próbkę potraw mięsnych przewieziono do Krakowa celem zbadania.

Katastrofa samochodu straży pożarnej

Grodno 10. 7. (PAT.) Wczoraj wieczorem samochód ochotniczej straży pożarnej z Grodna, zdążający do pożaru w Lunem wpadł w odległości 11 km. przed Grodnem na zakręcie szosy do rowu, wywacając się do góry kołami i przygniatając jednego strażaka Kolczyńskiego, który poniósł śmierć. 15 innych strażaków doznało obrażeń. Dwóch z pośród rannych walczy ze śmiercią. Powodem wypadku było zepsucie się motoru w samochodzie. — Szofera aresztowano.

Watykan w trosce o kościół na Litwie

Wilno, 10. 7. (PAT.). Jedną z gazet kowieńskich zamieszcza wiadomość, iż do Kowna ma przybyć specjalna delegacja z Watykanu z generałem zakonu Jezuitów na czele. Celem delegacji jest zaznajomienie się z położeniem Kościoła katolickiego na Litwie.

Dolar spada w Berlinie

Berlin, 10. 7. (PAT.). Wskutek bardzo optymistycznych nastrojów obniżył się wczoraj kurs dolara w wolnych obrotach z 4,1945 na 4,1932 mk., zbliżając się do notowań urzędowych.

„Dar Pomorza“ w Nowym Yorku

Nowy Jork, 10. 7. (PAT.). Przybył tu z wysp Bermudzkich „Dar Pomorza”. Dzisiaj w piątek załoga „Daru Pomorza” przyjęta zostanie przez tuższą Polonję oraz przez burmistrza miasta na ratuszu.

Poznań bez Opery

Zamiast deficytowego teatru — dom dla bezdomnych.

Poznań, 10. 7. (PAT.). W dniu wczorajszym nastąpiła *ostateczna decyzja* w sprawie zamknięcia Opery w Poznaniu. Magistrat m. Poznania zaakceptował następującą uchwałę deputacji teatralnej:

Operę w Poznaniu zawieszają się z dniem 1 września b. r. Gmach Teatru Wielkiego przeznaczają się na urządzenie koncertów filharmonijnych. Nadto uchwała się, ażeby zaoszczędzona kwota 75.000 zł. z teatru na rok bieżący zużyta została na budowę domu dla bezdomnych. Rada m. Poznania zatwierdziła uchwałę magistratu

Pociąg Hel-Warszawa

(o) Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.). W związku z akcją oszczędnościową Rządu pociąg nr. 611 Warszawa — Hel kursować będzie jedynie w pierwszych i ostatnich dniach miesiąca. Pasażerka będzie mogła zatem z niego korzystać, a jednocześnie dzięki skasowaniu pociągu w środku miesiąca dokona się znacznych oszczędności. Przerwa w kursowaniu pociągu w lipcu trwać będzie od 14 do 25-go, a w sierpniu od 5-go do 20-go.

„Marka światowej stawy“
znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci!
Przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANESTETICZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrożnie się przed naśladowcami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, Lwów
Kazimierzowska 31. - Kołtąja 12

Budować będziemy domy drewniane

W związku z wysuniętym przez p. premiera Prystora projektem budowania domów drewnianych, skoro nie stać nas na murowane, dowiadujemy się, że zapadła decyzja, aby w tym roku wybudowano w Warszawie, Łodzi i Dąbrowie Górniczej 2.000 mieszkań jednoizbowych drewnianych. Akcją budowy domów drewnianych w wymienionych miastach zajmą się lokalne komitety rozbudowy. Odpowiednie kredyty na te cele będą niezwłocznie wyasygnowane a chwilą opracowania przez komitety rozbudowy planu akcji i projektów budowlanych.

Ponad stu wyższych urzędników zredukowano w stolicy

Ostatnie redukcje personalno w formie wymówień dotknęły na terenie ministerstwa spraw wewnętrznych ogółem 60 osób, z czego 12-tu urzędników wyższych w V-tym i VI-tym stopniu służbowym; na terenie ministerstwa spraw zagranicznych — 30 osób, z czego 6-ciu urzędników w VI-tym stopniu służbowym i w ministerstwie przemysłu i handlu — 11 osób, z czego czterech urzędników w V-tym st. służb. i jeden w VI-tym st. służb.

Przyrost ludności w Polsce znacznie większy niż w Niemczech

Według danych zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, przyrost naturalny ludności w Polsce i w Niemczech w 4 kwartale 1930 roku przedstawiał się następująco: 1) Polska: małżeństw zawarto 79.441, urodzeń żywych było 248.730, zgonów 126.887, przyrost naturalny 121.843 osoby. 2) Niemcy: małżeństw zawarto 156.493, urodzeń żywych było 262.479,

„Ostatni“ kieliszek wódki przy śpiewie „Gdy naród do boju“

Niesamowite „braterstwo nienawiści“ księdza i wykletego wójta

Zacięła, jakaś potworna nienawiść ogarnęła naszą opozycję. Nie było dotąd dnia od wielu, wielu miesięcy, aby z łamów pism partyjnych socjalistyczno-endecko-piastowych nie wycisnęły na światło dzienne słowa pomstowań, złorzeczeń, słów, któremi prawy obywatel zawsze brzydzić się będzie. Słowa trujące, sączące stale bez przerwy hasła nienawiści, walki.

Pisaliśmy niedawno o manifestacyjnym zjeździe stronnictwa ludowego w Tarnowie pod wodzą Witosy. „Kapitałny“ był to zjazd, jeśli chodzi o jego zabarwienie. Sam pos. Witos gromy rzucał na duchowieństwo i nauczycielstwo. Po nim przemawiał wyklety przez arcybiskupa krakowskiego p. Putek, a po Putku inny mówca, jakby na ironję w sutannie kapłańskiej, ks. Panaś.

„Piast“ w nr. 28 o tym niesamowitym zjeździe krakowskim pisze m. in.:

SYMBOL...

„Ks. Panaś, nim zaczął mówić, już był witany nie milknącymi oklaskami. Chłopi darzyli go brawami, bo jest SYMBOLEM TEJ WIĘKSZEJ CZĘŚCI DUCHOWIEŃSTWA.

KTÓRA IDZIE PRZECIWI SANACJI.“

A dalej czytamy:

„Ton wszystkich przemówień był niezwykle mocny i zdecydowany. Takim pozostał, gdy brał pod ostrze krytyki sanację, takim pozostał, gdy RABANO VERBA VERITATIS SANACYJN. DUCHOWIEŃSTWU I NAUCZYCIELSTWU, takim był, gdy wskazywano na drogi ratunku.“

Nie wystarczyło widocznie sprawozdawcy piastowskiemu tego, co powyżej napisał o „sanacyjnym duchowieństwie, i „tej większej części duchowieństwa, która idzie przeciw sanacji“. Nienawiść swoją posuwa dalej i dodaje:

„Czyż dziwić się, że chłopci głosują jednomyślnie nad rezolucjami, skierowanymi przeciwko sanacji, uważając ją za zło, czyż dziwić się, że chłopci wyrzekają się picia wódki, palenia tytoniu! Tylko cieszyć się z tego!“

PIEŚŃ BOJOWA.

„Zjazd zakończono odśpiewaniem pieśni bojowej: „GDY NARÓD DO BOJU“, KTÓREJ AKTUALNOŚĆ WZMOGŁA SIĘ W NASZYCH CZASACH.“

Ks. Panaś, jak uzupełnia to sprawozdanie socjalistyczne „Robotnik“ tak zakończył swoje przemówienie:

„Dziś złożyłem przecosowi przyrzeczenie: „PIJĘ OSTATNI KIELISZEK PRZED ZAWALENIEM SIĘ SANACJI. Naśladujcież mnie w tem!“

Temu wszystkiemu przysłuchiwało się kilku tysięcy ludzi — jak twierdzi „Piast“.

W tym samym numerze „Piasta“ znajdujemy i inne wywody ks. Panasia na stronie 5-tej w artykule p. t. „Fachowi zjadacze chleba“. Atakuje w nim Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. Coś podobnego obserwowaliśmy przed kilku miesiącami na Pomorzu, gdzie zarówno endecka, jak i „Gazeta Grudziądzka“, w której poprzednio „zaszczytnie“ pracował ks. Panaś, ręką w rękę rozpoczęły atak na zasłużone w swej pracy Pomorskie Towarzystwo Rolnicze.

„Koronkową“ widać prowadzi robotę rozbięcając ci sami ludzie na Pomorzu, co obecnie w Małopolsce. Lecz posłuchajmy samego ks. Panasia. Styl jego jest „wytworny“ i górnolotny:

„Skoro psu wolno szczekać nawet na Pana Boga, to tembardziej bebeckim agentom wolno to czynić w stosunku do mnie.“

DEMAGOG.

Jakże bezczelne są dalsze autora wyznania: „W łaskawości swej nazwali mnie demagogiem. O nazwę tę zupełnie się nie obrażam, bo tak jak pedagog oznacza wychowawcę i kierownika młodzieży, tak demagog, jeżeli ktoś uczył się greki i słowo to rozumie, oznacza wychowawcę i kierownika ludu, a temu właśnie celowi chcę poświęcić swoje życie.“

Gdy przeczyta się te wszystkie bzdurowa, i owacje „w „Piście“ i wygłoszone na zjeździe „sztandaru zielonego“ w Tarnowie, odnosi się wrażenie niesamowite. Z jakąś potworną kamedją mamy tu do czynienia. Pos. Witos wspólnie z ks. Panasiem dzieli i porachunki odbywa z duchowieństwem sanacyjnym i niesanacyjnym; ks. Panaś — według „Piasta“ — ma symbolizować „tę większą część duchowieństwa, która idzie przeciw sanacji“; wójt z Chocznia p. Putek ekskomunikowany przez ks. arcybiskupa krakowskiego rej wodzi nie mniejszy wśród ludu i ołtoków... Wszystkie piąte ostatni kieliszek wódki w braterstwie nienawiści przed zawaleniem się sanacji przy śpiewie pieśni bojowej „Gdy naród do boju“, której, jak „Piast“ orzeka — „aktualność wzmogła się w naszych czasach“.

PONURA KOMEDIA.

Czy ta potworna i niesamowita „parada tarnowska nie zakrawa na jakąś maskaradę, przypominając bolszewickie huliganstwo. Czy ci, którzy przykładają do tego ręki, nie zdają sobie sprawy z przeraźliwej wymowy tego widowiska. Wyklety Putek, ks. Panaś i Witos, głoszący walkę przeciw „sanacyjnemu duchowieństwu“.

Z obojętnością i wzruszeniem ramion nie wolno na takie bezczelne historie patrzeć, ani przemilczać. Mielśmy już przecież działaczy-demagogów w rodzaju Okonia. Dziś tworzą się nowi i la Panaś i Wrycza. Przedstawiciele naszego duchowieństwa wraz z zdrową opinią narodu nie wątpimy, że corychlej zajmą się sumiennie i troskliwie tem, co działo się w Tarnowie i co dzieje się gdzieindziej. Bo niepo czytelnicy czcicieli i apostołowie walki jednych przeciw drugim tworzą jakieś chorobliwe jaćki w łonie społeczeństwa i łakną już krwawego przewrotu. (ski.)

Głos niemiecki o Anglii i Polsce

Stettiner Abendpost omawia cele wizyty floty angielskiej na Bałtyku. Zdaniem dziennika, Anglii chodzi o zdobycie punktu oparcia na morzu Bałtyckim, które dawno przestało być „mare - clausum“. Anglikom chodzi o zdobycie sobie sympatii, na którą liczą ze strony Norwegii i Polski. W jakim stopniu zainteresowana jest Anglija polskim portem wojennym Gdynią — to okaże się dopiero po ukończeniu jego rozbudowy. W każdym razie należy stwierdzić, że nie leży w interesie Anglii, by Polska zniknęła z nad morza Bałtyckiego.

Kapitał niemiecki żeruje na kryzysie światowym

Ostatnie wypadki w Niemczech zasługują na szczególną uwagę. Fakt, że około tysiąca wielkich przedsiębiorstw niemieckich, reprezentujących majątek w wysokości 20 miliardów mk. zgłosiło gotowość utworzenia syndykatu gwarancyjnego, mającego objąć solidarnie porękę kredytów dla t. zw. Gold-Diskont-Banku w wysokości 500 milionów mk. — jak donosi berliński korespondent „Kurier Warszawski“ mówi za siebie. Po ogłoszeniu moratorium staje się rzeczą jasną, że przemysł i finansjerja niemiecka nie mają w zupełności zamiaru dokonywać cudów celem płacenia reparacji.

Akacja ta ma podwójne oblicze polityczne według tego korespondenta: na zewnątrz zbudowana jest na zasadach kredytów długoterminowych, celem w ten sposób ochronić Niemcy przed ewentualnymi represjami zagranicy

na wypadek poważnych niepopularnych tam wygłoszeń niemieckich, na przykład w dziedzinie odszkodowań — i wewnętrzno-politycznie — stwarza sobie wielki skartellizowany przedsiębiorca niemiecki meilwie dogodne i uprzywilejowane warunki i rabując, z gestem patriotycznym, który go nie nie kosztuje, zajmuje wobec społeczeństwa jeszcze silniejsze a nawet decydujące stanowisko właściwego dyktatora. Bank Rzeszy, który ze swej strony dobijając się będzie o kredyty, będzie miał w przyszłości włączyć jedno główne zadanie, a mianowicie ochronę marki. Bank dyskontowy będzie natomiast bastionem niemieckiego imperializmu gospodarczego na zewnątrz i hegemonii politycznej na wewnątrz.

Nie ulega wątpliwości, że już wkrótce nastąpi rekonstrukcja gabinetu niemieckiego w myśl postulatów ciężkiego przemysłu i przemysłowy energiczny aktywizm wewnętrzno-polityczny, nie mający nie wspólnego z papierowym wrzaskiem opinii nacjonalistycznej. Tymczasem czeka się na reakcję zagranicy, raakoję brzęcząca. Prezydent Luther wyjeżdża w tych dniach na wywiady do Londynu, Ameryka zaś, sądząc z cytowanych tu głosów prasy tamtejszej, ma być rozentuzjazzowana. O Francji nie mówi się jeszcze. Nastroje dzisiejsze w Niemczech znajdują swój wyraz w hasle „koniec reparacjom“.

Kryzys światowy może się w ten sposób stać znakomitym interesem dla wielkiego kapitału niemieckiego.

Cygaro p. Mellona i pokusy Paryża
Minister skarbu amerykańskiego trzyma się dzielnie bez szampana i totalizatora

Sekretarz finansów Stanów Zjednoczonych A. P. p. Mellon podczas pobytu swego w Paryżu spotkał się z bardzo wielką gościnnością. Niezależnie od różnic zasadniczych, jakie zarysowały się między propozycją Prezydenta Hoovera, a troską Francji o bezpieczeństwo i nienaruszalność granic p. Mellon niewątpliwie czuł się dobrze i był zadowolony.

Między jedną konferencją a drugą, między kablogramem sztyrowym do Waszyngtonu, a odpowiedzią nań, p. Mellon znaleźć musiał czas na śniadanie lub na wieczorny obiad, wydany specjalnie z okazji jego pobytu w stolicy Francji.

Jeździł zatem na przyjęciu rozluzniony, a mózg jego pracuje nieprzerwanie, podczas gdy zacięto usta otwierają się raz po raz, by wypuścić kłęb dymu z nieodstępnego maleńkiego cygaro. Owo cygaro tak przylega do fizjonomii p. Mellona, jak papieros do warg p. Brianda („Caporal bleu“), lub fajka do zębów p. Herriota. Mimo to nikomu dotąd nie udało się sfotografować amerykańskiego ministra z cygaro w ustach. Umie je zawsze w porę dyskretnie usunąć.

Nie można tego samego powiedzieć o gene-

rale Dawesie twórcy pierwszego „planu“, a obecnym ambasadorze Stanów Zjednoczonych w Londynie. Jak niegdyś przed łufami armat, tak obecnie przed obiektywami aparatu fotograficznego, gen. Dawes nie rozstaje się ze swą fajką. Roztargnienie Mellona jest powszechnie znane. W Waszyngtonie widziano go czasem, jak czekał w sali posiedzeń rady ministrów na posiedzenie, które odbyć się miało dopiero neza jutrz.

Na wszystkich bankietach p. Mellon, ku rozpaczy gościnnych Francuzów, nie nie pił... Darownie kusily go butelki najlepszych szampanów i najwyszukańszych win francuskich. Wszochpotężny minister finansów najbogatszego państwa na świecie nie jest prohibicyjnistą, ale jako minister republikański szanuje bill Volkstead'a, uchwalony głównie głosami jego stronnictwa.

Gdy po raz pierwszy zaproszono p. Mellona na śniadanie, zdziwiono się niepomiernie, że nie tknął niemal zupełnie potraw. Dowiedziano się jednak od niego samego, że w południe spożywa tylko dwa sandwiche i odtąd p. Mellon nie był zapraszany na śniadania.

Tak więc na wszystkie po kolci pokusy p.

Mellon okazał się niezwykle odporny. Znalazli się jednak w Paryżu tacy, którzy sądzili, że przeciw zdołają czemuś amerykańskiego ministra zainteresować. Byli to handlarze antyków i obrazów. Zwykle robili z tym miljonierem-ministrem doskonale interesy. Oblegli więc i tym razem pałac ambasady, przyczem każdy przyniósł od razu z sobą, co miał najbardziej interesującego. Tym razem jednak kupey odeszli z kwaśnymi minami. Minister nie chciał nawet dopuścić przed swe oblicze.

I jeszcze jedno: wyścigi. Właśnie w czasie pobytu p. Mellona w Paryżu rozgrywał się w Longchamps wyścig o wielką nagrodę Paryża, z obowiązkową obecnością Prezydenta Republiki. Wiadomo było, że jeden z członków delegacji amerykańskiej na konferencję z rządem francuskim w sprawie moratorium postawił dużą sumę na zwycięskiego konia, za którego totalizator płacił 85 fr. za 10. Rozeszły się pogłoski, że to właśnie p. Mellon wygrał olbrzymią sumę. Tymczasem okazało się, że minister odmówił sobie nawet przyjemności turbowych, a olbrzymią kwotę wygrał jego najbliższy współpracownik.

—ski.

Książki Napoleona

Wspaniałe zbiory kunsztu drukarskiego

Niezwykłą sensację w życiu kulturalnym Europy stanowi ostatnia wystawa w berlińskiej bibliotece państwowej. Dawno zapomniane dzieła, o których już zaginął słuch, pojawiły się nagle na powierzchni, w ośrodku zainteresowania publicznego i złożyły się na ciekawą wystawę księgarską.

Wystawa ta zgromadziła ni mniej ni więcej — tylko książki, które kiedyś wchodziły w skład biblioteki Napoleona i jego drugiej małżonki Marji Ludwiki.

Mrok tajemnicy spowija historię tych bezcennych skarbów księgarskich. Nic nie wiadomo o ich dziejach i losach. Nie wiadomo skąd wspaniałe te dzieła nagle pojawiły się na światło dzienne.

PERŁA BIBLIOTEKI NAPOLEONA



Wspaniałe dzieło o bitwie pod Marengo, które jest ozdobą wystawionej obecnie w Berlinie biblioteki po Napoleonie I. Dzieło to, oprawione przez sławnego introligatora Bizonarda, — zdobią wielkie oryginalne akwarele.

się na szerokiej widowni; niewiadomo, kto jest ich obecnym właścicielem. Jeden jeden człowiek mógłby uchylić zasłony i zdradzić tajemnicę losów książek Napoleona, antykwaryusz Marcin Breslauer, który w imieniu nieznanego właściciela oddał cenne zbiory do dyspozycji biblioteki berlińskiej.

BEZCENNE OKAZY.

Cała biblioteka, pełna tak bezcennych skarbów, o której do niedawna nikt nie wiedział, obejmuje około 12 tysięcy tomów. Naj-

cenniejsze z nich, 426 tomów zgromadzono w salach wystawowych biblioteki.

I tak ujrzały światło dzienne kosztowności, których urokowi nie oprze się żaden bibliofil, ani członek kulturalny.

Nie wiadomo, co więcej podziwiać, czy kosztowne i wspaniałe oprawy, luksusowe, wytworne wydania, przepychy wydawnictw, kunszt drukarski: ozdoby, czy też niezwykłą różnorodność dziedzin literackich, jakie biblioteka Napoleona skupia.

Tak więc posiada cenny zbiór także nie zwykle znaczenie dla historii i stanowi ważny klucz do zrozumienia psychiki Napoleona i jego zainteresowań kulturalnych. Biblioteka jego zdradza nam bowiem, co wielki cesarz czytał, czym się interesował.

CO OZYTAŁ NAPOLEON?

Sądząc po wystawionych dziełach, nie była Napoleonowi obca żadna dziedzina wiedzy ludzkiej. W bibliotece jego znajdujemy dzieła klasyków i filozofów, najcenniejsze dzieła literackie wszystkich narodów kulturalnych, dzieła geograficzne i historyczne.

Na uwagę zasługuje 27 misternych tomików, oprawionych w czerwoną skórę marokańską, a pochodzących z podręcznej biblioteki podróży Napoleona; dalej trzytomowe dzieło o Egipcie, przyozdobione w orły cesarskie i barwne miedzioryty; dzieła Voltaire'a w wydaniu Kehlera, które na własny koszt wydrukować kazał Beaumarchais, autor „Wesela Figara“.

70 tomów tego wydania pochłonęły cały jego majątek. Olbrzymie to dzieło drukowane jest na papierze welinowym i bogato ilustrowane miedziorytami. W oprawie z zielonego aksamitu, suto przyozdobionego złotym haftem, znajduje się wiersz hołdowniczy prowincji Erfurt, drukowany na różowym jedwabiu, ujętym w srebrno-szare zamki. Dzieła biblioteki cesarskiej są przeważnie oprawione w czerwoną skórę marokańską, częściowo także w żółtą. Poza tym posiadamy w bibliotece Napoleona najcenniejsze dzieła ówczesnej sztuki drukarskiej i introligatorskiej.

Wśród książek z biblioteki Marji Ludwiki znajdują się dzieła Aleksandra Dumasa, E. T. A. Hoffmanna, Wiktora Hugo, Platona, Plutarcha, Schillera itd.

NAJLEPSZE DRUKI Z OKRESU EMPIRE I RESTAURACJI.

Wystawa w swym całokształcie jest zbiorem najlepszych druków i wydawnictw z czasów Empire i Restauracji a znaczenie naukowe i literackie zbiorów jest nieocenione. Jak dalece będzie możliwe wykorzystanie zbiorów pod względem naukowym, zależeć będzie od ich dalszych losów. Na razie nie o nich nie wiadomo, jak nie wiadomo o ich nagłym pojawieniu się.

Jeżeli kiedykolwiek, to w tym wypadku istotnie można zastosować zdanie: „Habeant sua fata libelli“. — „I książki mają swoje dziwne koleje losu“.



Nowy zawód

Gospodynie, panie domu, mają słuszny powód do triumfu — narazie. W toku rozprawy sądowej, wynikłej na tle sporu między głównym lokatorem a sublokatorem w Wiedniu, sąd orzekł, iż zajęcie gospodyni domu musi być uważane za zawód. Zdaniem sądu nie można ograniczać pojęcia zawodu tylko do tych zajęć, które przynoszą dochód.

Najlepszy motor

Najlepszy z motorów, który dźwięcznie i mętnością dwóch ludzi, skonstruowała znana firma angielska Westinghouse Ltd. Motor ten waży tylko 110 funtów ang., wytwarza 1000 watów, przy 4000 obrotów na minutę i posiada siłę 2 PS. Zapas benzyny w baku może wystarczyć na 3 godziny pracy. Motor jest tak lekki, iż dwaj ludzie mogą go z łatwością udźwignąć i przenieść. Wyjęty z auta np. i ustawiony może służyć jako źródło energii dla dynamo, warsztatu etc.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Błękitna krew i krwią splamieni

jedną chadzają drogą

Na wykwinnym torze wyścigowym w Ascot

Na torze znanych na całym świecie z doborowej publiczności wyścigów w Ascot, zjawił się ostatnio między tyłem trybun i ogrodzeniem, wśród gęstych zarosli, biały domek. W tym, zewnętrznie sympatycznym budynku, „przechowuje“ policja angielska przylapanych na torze wszelkiego rodzaju przestępców i zakłócających spokój.

Po skończonych wyścigach, aresztowanych odwożono zazwyczaj, o szarej godzinie do aresztu w Londynie, skąd nazajutrz zatrzymani wędrowali przed oblicze sędziego.

TAJEMNICA TUNELU

Często, nie czekając na samochód lub w wypadkach nadzwyczajnych policja przeprowadzała aresztowanych z toru do miasta. Ażby jednak przestępstwo, czę-

sto ślady krwi noszące nie mieszało się z cnotą, w której żyłach płynie jednak krew błękitna, policja wykorzystwała słusznie, nieduży ciemny tunel, biegnący z toru pod ulicą ku stronie przeciwnej jezdni i tamteży przeprowadzała klientelę. Publiczność wkrótce jednak poszła śladem domyślnych policjantów i także zaczęła w godzinach tłoku ulicznego — szukać przejścia z tunelu, który odtąd służył wszystkim. O tunelu nie byłoby mowy zapewne, gdyby nie przygoda pewnego policjanta, niepozabawiona komizmu, nie nadała pomysłowi gentlemanskich policjantów wielkiego rozgłosu.

PRZEPRASZAM CZY PAN NIE JEST MOIM WIEŹNIEM?

W ciemnym tunelu było dość tłoczno. Nic więc dziwnego, że policja zgubiła

raz jednego ze swych aresztowanych — Zakłopotany funkcjonariusz policji — wpadł na jakiegoś obywatela, który z wyglądu przypominał mu zgubionego złodzieja.

— „Przepraszam — rzekł dla pewności bardzo uprzejmie sierżant policji — ale czy pan nie jest moim aresztowanym?“

— „Żałuję, ale nim nie jestem. Ja trudnię się wymiarem sprawiedliwości — jestem prezesem sądu apelacyjnego w Liverpoolu...“

Nieszczęsny policjant, nie czekając na koniec zdania, salutował szarmancko sędziemu i rozpląnął się jak kamfora, w ciemnym korytarzu tunelu w poszukiwaniu za swoim złodziejem. (PAK)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

39) Powieść z r. 1935.

Wtedy pani Lautenbach zaniemówiła. Opuszczyła się na krzesło i patrzyła na nich upiornym wzrokiem. Grało w niej piekło uczuć; przerażenie mieszało się ze zenitalną wściekłością bezsilnej wiedzy i dzika, huraganowa nienawiścią i pogarda dla tych i wszystkich Polaków, dla samego słowa Polak, dla tej ziemi, na której żyła, dla samego Boga za to, że stworzył takie plemię i pozwalał mu istnieć.

Chwilami chrapliwe fragmenty dźwięków wydierały się z jej krtani, na drżących zaślonymi wargach wisiały klatwy i przekleństwa, a ze źrenic jej strzelały pioruny.

Przyglądał się jej z ubocza kapitan, zrazu nie wiedząc co począć ze swą osobą w tym pokoju. Wreszcie podszedł do Niegrodzkiego i począł pomagać mu nieśmiało przy układaniu papierów na stopy. Ale doktor pozbył się go.

— Niech pan poskoczy po Grabę!

Niebawem pod egidą Szawelskiego kilku „chłopów“ i on sam poczęli przeszukiwać skrupulatnie wszystkie ubikacje i kąty pałacu. Trwało to długo. Już Niegrodzki, z walizką, papierami wyładowana u stóp, spoczywał na poduszce samochodu i medytował nad następstwami tego zabiegu ratunkowego w wielkim stylu, a jeszcze poszukiwania nie dały wyniku. Czyżby p. Lautenbach był rozwiął się w nicłość, uniesiony w obłoki przez Wotanów?...

Nadszedł do pojazdu Piontek.

— Niema go, psia krew — oznajmił. — Ka-

mien wpadł w wodę. Snać rzeczywiście wyjechał. Baba nie kłamała.

— Jest! — zachnął się doktor. — Szyję na to daję. Czuję go w tych murach.

Istotnie w kilka minut potem przybiegł rozradowany młokos.

— Momy go! — zawołał. Bestyjnik! Wie pan doktor, gdzie się schował? Buł w łóżku służącego pod betami, fajnie nakryty. Ale m psiejuche wymacał! Ha, ha!

Potwierdził to jeden z żandarmów, któremu doktor polecił ubrać pana Lautenbacha spieszenie i przyprowadzić do samochodu, jako aresztanta.

W czasie rozmowy z żandarmem kapitan Piontek znikł jak kamfora bez pieprzu. Odjechał.

Miłą niespodziankę zrobił doktorowi naczelnik Szawelski, składając u jego stóp niedużą, dębową skrzynkę w żelazo okutą.

— Znalazłem to i pęk kluczy pod łóżkiem w pokoju służącego — mówił. Skrzynka ta zawiera z pewnością najtajniejsze skrypty senatora. Uciekając, wpadł do kancelarii, zabrał tę skrzynkę, zabrał klucze i w opalach drapnął z tem do izby lokaja, który ukrył go w łóżku.

Zabrali się zaraz do otwierania tej skrzynki, lecz wśród kluczy nie mogli dobrać kluczyka do dwóch jej klódek. Tymczasem rozwarły się frontowe podwoje pałacu.

Ukazał się w palcie ciemnym i kapeluszu filcowym, dostojny, wygolony dżentelman z dużym nosem, wystającym z bladej, posępnej maski. Mimo wiek i pewną tuszę, pan senator nie postradał w postawie i ruchach pewnej specyficznej cechy niemieckiego oficera kawalerji.

Gdy żandarm otworzył drzwiczki karocy i p. senator ujrzał Niegrodzkiego z dębową skrzynką na kolanach i walizką u stóp, łypnął

okiem w jego twarz i ze źrenic jego trysnęły pioruny. Poblądł śmiertelnie.

Zawahał się przez moment, potem odczekał głęboko, wsunął się powoli do pojazdu i zajął czekające nań miejsce po prawicy doktora Niegrodzkiego. Przed nim usadowił się szef żandarmerji. Jego ludzie wtulili się w siedzenie obok szofera, któremu doktor rzucił: — Do Torunia.

XIII.

Wojewoda Zdzisław Trawiński, pięćdziesięcioletni, łysawy mężczyzna słusznego wzrostu, odłożył słuchawkę telefonu tak stropiony, że przez chwilę sterczał nieruchomy jak słup na posadzce obszernego salonowego gabinetu. Musnął dłonią ciemną, chcąc bezwiednie pobudzić mózg do żywszej akcji, natarł mocno kark i wyszedł na korytarz. Udał się do ustronnego pokoju w gmachu województwa, w którym od 24 godzin dr. Niegrodzki płał w powodzi aresztem obłożonych papierów.

Pan Trawiński, rodem z Kijowa, zaaklimatyzował się przez lat kilka na Pomorzu, lecz nie upodobał do swych nowych ziomeków. Odbijał od nich wrodzonymi mu manierami, co w karierze jego nie miało być dlań pomocą. A pieścił on w zanadrzu wysoko strzelającą ambicję.

Telefon nie przyniósł mu w istocie nic nieoczekiwanego. Zawezwano go z rady ministrów, aby jak najprędzej stawił się wraz z drem Niegrodzkiem przed jej obliczem w Warszawie. To musiało nastąpić. Skoro jednak nastąpiło, przesyłał wojewodę lek. Rozumiał bowiem, że za to na co się odważył pod wpływem Niegrodzkiego, może otrzymać dymisję, może poprostu wylecieć z urzędu niby z procy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Kino Capitol: „Aschermittwoch“
 Kino Ufa-Palast: „Er und seine Schwester“
 Rathauslichtspiele: „Die Firma heiratet“.
 Kino U. T. „Die blonde Nachtigall“.
 Kino Passagetheater: „O alte Burschenherr-
 Bekheit“.
 Kino Flamingo: „Der Gentleman von Pa-
 ris“ „Der Schwur des Harry Adams“.
 Kino Gloria-Theater: „Er oder ich“.

Ruch towarzyszy

— **Baczność chóry, biorące udział w Zjeździe Okręgu Kaszubskiego!** Chóry, Okręgu gdańskiego, biorące udział w Zjeździe Okręgu Kaszubskiego, wyjeżdżają do Gdyni w niedzielę 12 lipca rano o godz. 8,13 z głównego dworca gdańskiego, lub później z dworca sopockiego. Cena jazdy w jedną stronę klasą 4 1,20. Wzywa się chóry biorące udział w Zjeździe do ścisłego zastosowania się do zarządzeń Zarządu Okr. Kaszubskiego względnie do przestrzegania programu.

W imieniu Zarządu Okręgu VI. Grims-
 mann, wiceprezes.

— **Miesięczne zebranie Tow. b. Wojaków w Gdańsku** odbędzie się w piątek, 10 bm. o godz. 19.30 w Domu Polskim. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. — Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się

Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku we wtorki o godz. 20-ej w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowym porcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstraße.

„Lutni“ gdańskiej w środy o godz. 20 w Domu Polskim.

„Cecylji“ we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni“ Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinestr.

Tow. Śpiewacze „Lira“ — Stary Scotland — w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstraße.

„Harmonji“ w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ulicy Kartuskiej.

„Cecylji“ gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Pod kołami samochodu.** Na Długim Rynku przejechał samochód restauratora Ottona Lama, który runął na bruk i został poważnie skaleczony w głowę. L. przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Napad na dziewczynę.** Na łące obok parku Hoehnego w Oruni niezamężna S. z. Oruni zaatakował jakiś pijany mężczyzna — który dobył z kieszeni nóż i groził dziewczynie zabiciem. Dziewczyna krzyczała z przerażenia i poczęła uciekać, ścigana przez napastnika. Ponieważ napastnik nie dogonił dziewczyny, pozostawił ją wreszcie w spokoju. Napadnięta zawiadomiła o napadzie policję. Jeden z policjantów udał się na miejsce napadu i wkrótce przychwycił napastnika, którym okazał się 22 letni robotnik P. z Oruni. — Sprawcę osadzono w areszcie policyjnym.

— **Kradzież kieszonkowa.** Jadącemu w pełnionym tramwaju linii nr. 6 do Oruni kaptaliście A. z Gdańska skradziono zegarek z dewizką i portmonetkę z drobnymi pieniędzmi. Kradzież spostrzegł A. dopiero po opuszczeniu tramwaju.

— **Dziecko pod kołami motocyklu.** Na ulicy Stadtgebiet naprzeciw kościoła katolickiego przejechał motocykl DZ 3626 7 letnią Ernę H., która zamierzała przebiec jeźdźcą. Lekarz stwierdził u dziewczynki ranę na kolanie i zdarcie skóry. Winę za wypadek ponosi dziecko, które nieostrożnie przebiec chciało jeźdźcą w chwili, gdy na niej panował ożywiony ruch.

— **Zderzenie autobusu z motocyklem.** Na szosie w pobliżu Rueckford zderzył się autobus PM 52986 z motocyklem PM 53897, skutkiem czego motocyklista Mikley runął na ziemię, doznając jednak na szczęście lekkich tylko obrażeń. Poważniejszego uszkodzenia doznały natomiast autobus i motocykl, które nie mogły już ruszyć własną siłą.

— **Nieudane włamanie.** Jednej z ostatnich nocy zamierzano kilku włamywaczy dokonać włamania do kasy Stozni Gdańskiej. Zamiar ten nie udał się jednak. Policja kryminalna wszczęła dochodzenia celem wyjaśnienia sprawy.

— **Z rynku pracy.** W ubiegłym miesiącu obniżyła się liczba bezrobotnych na terenie

Postulaty ludności polskiej w Gdańsku

Wspaniały wiec protestujący przeciw bojkotowi i redukcjom pensji

Apel do firm i instytucji polskich w Gdańsku — Sensacyjne przemówienie posła Lendźiona

Związek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zwołał w środę wieczorem wielki wiec ludności polskiej w Gdańsku do sali „Kawiarni Derra“. Wiec ten zmienił się w żywiolową manifestację protestującą rzesz pracowniczych i urzędniczych w Gdańsku przeciwko trudnościom robionym im z różnych stron w sprawie uzyskania posad i zarobku na życie.

Marszałkował wiecowi i zagał go kilku słowami powitania prezes Związku kolejarzy Z. Z. P. p. Konrad Sojecki. Na czoło wybijała się wielka mowa p. posła Lendźiona, obrazująca trudne położenie polskich rzesz pracowniczych i ujmująca żądania polskiej ludności. Przemówienie to było wysoce interesujące, to też przerywano mówcy od czasu do czasu burzą oklasków.

Pan poseł Lendźion, prezes Związku Z. Z. P., na wstępie stwierdził, że ludność polska znalazła się w niezmiernie smutnym położeniu, przechodząc z jednej strony niesłychane trudności polityczne, a z drugiej ciężkie przesilenie materialne. Wystarczy spojrzeć na działalność hitlerowców w ostatnich miesiącach i na ich stanowisko wobec Polaków, aby zrozumieć przez jakie piekło ludność polska w Gdańsku musiała przechodzić. Hitlerowcy jednak myślą się jeżeli myślą, że uda im się Polaków znieszczyć.

POLACY NIE ZGINĄ!

Na czwartek hitlerowcy zwołali wiec do Stoczni Gdańskiej wabiąc nawet robotników, aby demonstrować przeciwko zatrudnianiu Polaków obywateli gdańskich. Polscy posłowie do sejmiku gdańskiego w interesie społeczeństwa polskiego robili i robią wielkie wysiłki.

Stosunki w porcie gdańskim

Ostatnie krwawe pobicie członka Z. Z. P. Wosika przez robotników centrowców i socjalistów pokazało znowu, jaki duch ożywia związki robotnicze niemiecko-gdańskie. Stosunki w porcie gdańskim stały się wprost nieczłowiecznymi. Charakterystyczną jest rzeczą, że właśnie we firmie polskiej „Warta“ pobito w porcie gdańskim do krwi polskiego robotnika. Związek zawodowy centrowców nawet groził strejkami i wymusił wydalenie pobitego Polaka z pracy. Rola centrowca posła Cierotkiego w porcie wobec Polaków jest dostatecznie znana. Polskie przedsiębiorstwa w Gdańsku też nie są bez winy, ponieważ zamiast zatrudniać przy pracy i na posadach swoich, zatrudniają obcych. Nie będzie dobrze w Gdańsku nim się nie wydali z pracy za każdego wyrzuconego Polaka 10-ciu Niemców, w polskich przedsiębiorstwach. Tak tylko będziemy się mogli w Gdańsku ostoić. Jestem przekonany, że siedzą na tej sali przedstawiciele senatu gdańskiego, ale niech słyszą o krzywdzie, która się dzieje ze strony władz i żywiolu niemieckiego Polakom w Gdańsku. Władze gdańskie wydalają lub niedopuszczają do pracy Polaków, w Instytucjach urzędowych gdańskich można z świącą szukać Polaka obywatelstwa gdańskiego. Posady i pracę oraz zarobki mają nieomal wyłącznie tylko Niemcy. Na taką niesprawiedliwość, która się wszędzie panoszy pod względem zarobków, posad i pracy w Gdańsku tylko skutecznie

można odpowiedzieć represjami.

W jednej z domen senackich wdowa z pięciorgiem dzieci wykluczona została z pracy i mieszkania dlatego, że dzieci swe zgłosiła do szkoły polskiej. Wdowa ta już coprawda uzyskała ze strony polskiej posadę i zarobek ale na takie rzeczy tylko odpowiadać trzeba represjami. Wszyscy pracownicy czy to Kolei, czy też Poczty, czy Rady Portu, powinni stanąć ramię przy ramieniu w obronie tych którzy są upośledzani przez Niemców.

Protest przeciwko redukcjom 8 proc.

Masy pracujące i urzędnicze zaniepokoiła wysoce redukcja poborów o 8%. Rząd polski niestety zgodził się na to, że gdańszczanie Polacy urzędnicy Kolei i Poczty mają płacić podatek taki. Nawet nieetatowym emerytom ma być wycofane 8%. Dlaczego senat gdański nie opodatkował wyższych urzędników, z których naprzykład jeden pobiera 20.000 guldenów miesięcznie. Tych raczej opodatkować trzeba. Odrzucamy podatek 8%. Rząd polski nie powinien był się zgodzić na to, bo urzędnicy i pracownicy w instytucjach polskich muszą składać na swoją późniejszą emeryturę część swych poborów, nie tak jak urzędnicy senatu i urzędów gdańskich, którzy pobierają pełne pensje i niezależnie od tego później otrzymują emeryturę. 3 i pół miliona guldenów będzie musiał rząd polski zapłacić, bo wynik procedury sądowej w Gdańsku można zgóry przewidzieć. Nawet poczciarze polscy mają płacić senatorowi podatek, a tymczasem Gdańsk tej pocztę nie daje. Rząd polski musi zmienić swą politykę i dać pracownikom to, co im się należy. Nie trzeba dopuszczać do tego, aby ludzie z niedzy wieszali się na płotach. Byłoby pożądane, aby przedstawiciele rządu polskiego w różnych sprawach zawodowych, podatkowych, robotniczych i innych ludność polską obchodzących porozumiewali się z polskimi organizacjami zawodowymi. Senat pertraktuje zawsze z niemieckimi organizacjami zawodowymi.

Żądamy równouprawnienia i spraw edliwości

Żądamy, aby w instytucjach publicznych W. M. Gdańska angażowano nie tylko jednostronnie żywiol niemieckiej narodowości, lecz także gdańszczan polskiej narodowości. Jeżeli senat chce od nas podatków, to musi też baczyć na to, aby sprawiedliwie traktować wszystkich obywateli. Jeżeli stosunki w Gdańsku się nie zmieniają i żywiol polski nadal będzie bojkotowany pod każdym względem, rząd i naród polski także zmienić muszą radykalnie swą taktykę. Nawet posłom w sejmie nie wolno mówić dłużej niż kilka minut, niewątpliwie dlatego.

ABY SIĘ ŚWIAT NIE DOWIEDZIAŁ O KRZYWDZIE, KTÓRA SIĘ DZIEJE LUDOWI POLSKIEMU NA TERENIE W. M. GDAŃSKA.

Przez z radami zawodowymi

Władze niemieckie w Gdańsku i niemiecko-gdańskie związki zawodowe chciały by zaprowadzić rady zawodowe (Arbeit-

nehmer-Ausschüsse) na Kolei, w Radzie Portu itd. Tą drogą zamierza się wypychać żywiol polski także z tych posad ostatnich, które jeszcze w instytucjach pod administracją polską zajmuje. Niemcy, którzy mają większość obsadzili rady zawodowe tak, że potem dyktowali by instytucjom nawet polskim w Gdańsku kogo mają zaangażować, lub z posady wydalili. Rady zawodowe to środek do usuwania Polaków obywatelstwa gdańskiego i polskiego z ostatnich placówek. Jeżeli sama organizacja największa polska w Gdańsku zawodowa ma 400 bezrobotnych, to jest to na tą stosunkowo nieliczną organizację bardzo dużo.

Oplakane stosunki w firmach prywatnych

Monopol tytoniowy gdański, w którym jest 35% udziału polskiego nie zatrudnia literalnie żadnej siły narodowości polskiej nawet stenotypistka pewna nie została swego czasu zaangażowana. Polaków we firmach gdańskich, a przedewszystkiem w instytucjach senackich i miejskich nie można nigdzie znaleźć. Ale przedstawiciele senatu zato rozgłaszają w Gdańsku i za jego granicami, że polskiej mniejszości narodowej rzekomo bardzo dobrze się wiodzie w Gdańsku, czy nawet najlepiej na świecie w wszystkich mniejszości. Nawet w polskich firmach pracują hitlerowcy, którzy systematycznie działają w tym kierunku, aby Polaków z pracy wydalali i usuwać z posad. Niemieccy kolejarze w Gdańsku krzyczą ostentacyjnie, że im się dzieje krzywda na kolejach. My twierdzimy, że nawet na kolejach żywiolowi polskiemu stęknąć większa krzywda się dzieje. My Polacy pragniemy pokoju i rzeczowego współżycia z naszymi współobywatelami narodowości niemieckiej, ale niemają oni nam odmawiać kawałka chleba i pozostawiać nam prawa, które nam traktat wersalski i nawet konstytucja gdańska przyznaje. Na gdańskim urzędzie pracy działają przeciw polskiej ludności i to bez różnicy, czy tam zasiadają socjaliści, czy jak obecnie hitlerowcy.

Apel do czynników polskich

Wzywamy gorąco władze i firmy polskie, aby ludowi polskiemu więcej daly opieki. Nasz naród musi mieć chleb w Gdańsku. Jemu w pierwszym rzędzie trzeba zapewnić pracę i posady w urzędach polskich i firmach polskich w Gdańsku. Jeżeli już niemieckie czynniki w Gdańsku nie przyjmują Polaków, obywatelstwa gdańskiego i polskiego, to niech tego bynajmniej nie naśladują firmy polskie. Polska nie jest zmuszona dawać obcym chleb i posady, ale powinna je dać swoim. Jeżeli Polacy w instytucjach polskich i firmach są zatrudnieni, to niemamy nic przeciwko temu, żeby byli zatrudnieni Niemcy, bo my nie będziemy robili napadów ani strejków, aby współobywatelom niemiecko-gdańskim odbierać chleb. Zjednoczenie Zawodowe Polskie przez 25 lat owocnie pracowało. Organizacja ta dzisiaj i jutro i zawsze będzie umiała bronić polskiego pracownika w Gdańsku.

Po dłuższych wywodach dalszych zapowiedział mówca do Wysokiego Komisarza hr. Graviny, aby ucho otwarte miało nie tylko na różne tendencyjne krzyki i żale niemieckiego żywiolu, lecz żeby też usłyszał wołanie Polaków o sprawiedliwość w Gdańsku.

Przemówienie p. posła Lendźiona nagrodzono huczennymi oklaskami.

W dyskusji p. B. Świata zabrał głos oświadczając, że po dwuletnim urlopie wraca znowu do pracy. W gorących słowach wezwał mówca oklaskiwany gromko wszystkich do solidarności, poczem przyjęto dwie rezolucje jednomyślnie, które ogłosimy jutro.

Po przyjęciu rezolucji i krótkiej dyskusji p. marszałek Sojecki zamknął wiec, a wszyscy stojąc odśpiewali „Hymn narodowy“.

Wolnego Miasta z 20686 w końcu maja na 19855 tj. o 831 osób czyli 4 proc. W końcu czerwca rb. zarejestrowanych było w urzędach pracy wzgl. w poszczególnych filjach w Gdańsku 12373 mężczyzn, 2228 kobiet, razem 14601 bezrobotnych, w Oliwie 629 mężczyzn, 60 kobiet, razem 629 bezrobotnych, w Sopocie 900 mężczyzn i 159 kobiet, razem 1059 bezrobotnych, w Pruszczu 416 mężczyzn i 11 kobiet, razem 427 bezrobotnych, w Kahlbude 311 mężczyzn i 15 kobiet, razem 326 bezrobotnych, w Zuender 236 mężczyzn i 2 kobiety, razem 238 bezrobotnych, w Stukowie 757 mężczyzn i 8 kobiet, razem 765 bezrobotnych w Nowym-dworze 1068 mężczyzn i 8 kobiet, razem 1076 bezrobotnych, w Nytychu 657 mężczyzn i 17 kobiet, razem 674 bezrobotnych.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 8 bm.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 654 wag. 12228 t. węgla, 7 wag. zboża 323 wag. drzewa i 68 wag. innych towarów, w porcie gdynińskim 708 wag. 14035 t. węgla, 8 wag. drzewa i 33 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 14, w porcie gdynińskim 11 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 211 wag. rudy i 20 wag. innych towarów, w porcie gdynińskim 83 wag. złomu, 41 wag. sztucznych nawozów i 12 wag. innych towarów.

Wielka uroczystość w Uzdowie pod Działdowem w rocznicę bitwy grunwaldzkiej

W roku bieżącym Obóz Mocarstwowy będzie obchodził rocznicę Grunwaldu w sposób szczególnie uroczysty. Oprócz okazałych uroczystości lokalnych we wszystkich 148 ośrodkach Legji Mocarstwowej i Z. D. L. M. P. połączonych z akademją, został przygotowany obchód główny na Pomorzu. Obchód ten składać się będzie z dwóch części: 1) Bieg sztafet rowerowych historycznym szlakiem pochodu na Grunwald wojsk Jagielly. Bieg ten nosić będzie nazwę biegu Grunwaldzkiego i organizowany będzie oddzielnie corocznie. 2) Jednolity zlot oddziałów Z. M. i Z. D. L. M. P. w Uzdowie nad granicą Prus Wschodnich w najbliższej okolicy historycznego pola bitwy pod Grunwaldem, które znajduje się tuż nad granicą pruską w rękach wraży. Zlot ten będzie połączony z zawodami sportowymi i manewrami przysposobienia wojskowego.

W związku z uroczystościami grunwaldzkimi, zostanie odsłonięty w Uzdowie o jeden kilometr od granicy Prus Wschodnich, na skrzyżowaniu dróg prowadzących do Grunwaldu — pomnik, symbolizujący odpowiadanie młodemu pokoleniu polskiemu na zamachy germańskie na całość naszych granic.

Pomnik jest wykonany z piaskowca w kształcie obelisku 5 mtr. wysokości z orłem rozpostartymi skrzydłami na szczycie zwróconym w kierunku granicy pruskiej. Pod orłem umieszczona jest tarcza jagiellońska oraz napis: „Na pierwszym postoju w pochodzie na nowy Grunwald, młode pokolenie Polski odrodzonej”.

Pomnik został wykonany przez studentów Szkoły Pięknych członków Akademickiej organizacji „Myśl Mocarstwowa” pp. Krzysztofowicza i Proszowskiego.

W czasie obchodu między innymi uroczystościami będą w Uzdowie bezpośred-

nie przy samej granicy niemieckiej w nocy z 11 na 12 rozpalone stosy na przestrzeni 3 km. Beczki ze smołą stać będą w odstępach 200 metrowych. Wartę przy nich

będzie trzymał bataljon Warszawski Legji Mocarstwowej, oraz drużyny ukraińskie Związku Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski biorące liczny udział w obchodzie.

W bolesną rocznicę plebiscytu

W nadchodzącą niedzielę dnia 12 bm., w bolesną rocznicę plebiscytu, odbędzie się w Grudziądzu wielka manifestacja plebiscytowa, połączona z obchodem grunwaldzkim, zorganizowana staraniem Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i ziemi Malborskiej. Manifestacja ta podnieść ma jaknajstrzeższy protest za wyrządzone krzywdy społeczeństwu mazurskiemu i warmińskiemu, których ziemie dzięki brutalnemu terrorowi i oszukańczym ma-

chinacjom w czasie plebiscytu oderwano od Polski.

Organizatorzy manifestacji apelują do wszystkich towarzystw i organizacji oraz do szerokiego społeczeństwa o jaknajliczniejszy udział w manifestacji.

Serca wszystkich Polaków w tym dniu skierowane winne być na Warmję i Mazury, skąd bracia nasi wyciągają ku nam błagalnie ramiona.

Powiększony pow. działdowski przyłączony będzie do woj. warszawskiego

W dniu 3 bm. odbyło się nagłe posiedzenie Sejmiku Powiatowego celem wyrażenia opinii w sprawie projektu zmian terytorjalnych tuł. powiatu w myśl art. 104 ustawy o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.

Na wstępie przewodniczący p. Starosta Plackowski przedstawił Sejmikowi całokształt dotychczasowych poczynań w tej sprawie, zaznaczając, że powiat działdowski w obecnych granicach w przeciągu 10-letniego swego istnienia, nie wykazał zupełnie samowystarczalności. Dlatego też projekt Województwa przewiduje powiększenie powiatu kosztem dwóch sąsiednich powiatów — to brodnickiego i lubawskiego. Pod względem liczby ludności przyłączone być mają z powiatu brodnickiego 15.000, a z powiatu lubawskiego 6.000 mieszkańców. W ten sposób obciążenie podatkowe ludności zmniejszy się znacznie. Dochody podatkowe wahać się będą pomiędzy 20 do 30.000 złotych. Największe obciążenie powstaną z tytułu utrzymania dróg.

Z powiatu brodnickiego mają być przyłączone następujące gminy: miasto Lidzbark

oraz gminy wiejskie Bełk, Boleszyn, Brynsk, Jamielnik, Jelen, Klonowo, Koty, Kowaliki, Miłostajki, Nowydwór, Podciborz, Słup, Tarczyn, Węgiersk, Zalesie i obszary dworskie Brynsk Szlachecki, Chelsty, Czekanówko, Wlewsz. Z powiatu lubawskiego mają przypaść gminy wiejskie: Dębin, Grady, Gronowo, Groszki, Hartowiec, Jaglja, Kiełpiny, Kopanarza, Naguszewo, Ostaszewo, Rumian, Rybno, Trzcina, Wery, Zarybinek i obszary dworskie Hartowiec, Kostkowo, Rynek, Straszewo i Wasoły.

Wydział Powiatowy na swym posiedzeniu uchwalił przyjąć zmiany terytorjalne według projektu Województwa. Również Sejmik Powiatowy przyjęcie tych zmian uchwalił jednogłośnie.

Nowy podział administracji Państwa przewiduje oddzielenie powiatu działdowskiego (nowego) od województwa Pomorskiego. Powiat działdowski przyłączony być ma do województwa Warszawskiego.

Jest to jedyny powiat, który po przeprowadzeniu nowego podziału administracyjnego Państwa, oddzielony zostanie od byłej dzielnicy pruskiej.

Widmo szubienic w Inowrocławiu Zabójca rywala i morderca własnego dziecka przed sądem.

Wczoraj przed sądem Okręgowym w Bydgoszczy z siedzibą w Inowrocławiu rozpoczęły się dwie sensacyjne rozprawy, w których oskarżonym grozi kara śmierci.

W pierwszym wypadku zasiadł na ławie oskarżonych niejaki Władysław Nadolński — oskarżony o to, że w nocy z 15 na 16 marca rb. w czasie sprzeczki z Zygmuntem Kullgiem o względy Anieli Wołoszyńskiej dobył rewolwera, który stał przy sobie nosił, i oddał kilka strzałów, kładąc Kullgę trupem na miejscu.

Oskarżony tłumaczył się przed sądem, że użył broni w obronie własnej przed natarciami śp. Kullgi. Nadolńskiemu grozi kara śmierci lub długo letniego więzienia.

Drugi proces toczy się przeciwko niejakiemu Walentemu Kwiatkowskiemu z Pęcłowa oskarżonemu za umyślne morderstwo swego

nieślubnego dziecka.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Kwiatkowski utrzymywał bliższe stosunki z niejaką Władysławą Budzińską, a owocem tego stosunku było przyjęcie na świat nieślubnego dziecka.

Ciężkie obowiązki ojca nie uśmiechały się Kwiatkowskiemu i po pewnym namyśle postanowił niemowlę zgładzić ze świata. W tym celu w dniu 11 lutego przybył do Wołoszyńskiej i korzystając z okazji kiedy matka na chwilę opuściła mieszkanie włazł dziecku do ust większą ilość kwasu solnego. Niemowlę po paru chwilach zmarło, a w sprawę wdały się władze śledcze.

Kwiatkowski ze skruchą przysnają się do winy. Prokurator domaga się dla oskarżonego kary śmierci.

Zamiast kokainy — soda i natron

Machinacje handlarzy kokainą na Pomorzu

Władze śledcze Działdowa aresztowały gospodarzy Augustyna z Wądsyna oraz Lenca Schneidera z Przelęka podejrzanych o uprawianie handlu narkotykami.

Stwierdzono, że aresztowani już od dłuższego czasu trudnili się podejrzany handlem, za co swego czasu byli aresztowani.

Śledztwo wykazało, iż Augustyn otrzymywał od pewnego kupca z Niborka kokainę, którą oddawał swym wspólnikom Lencowi i Schneiderowi, ci zaś rzekomą koka-

inę puszczali w świat. Ładna rozczarowanie spotkało tych, którzy tę kokainę nabywali, bowiem w przesyłkach nie była kokaina, lecz mieszanina sody i natronu.

O tem, że oszuści uprawiali swój proceder na większą skalę, świadczy fakt, iż posiadali w Warszawie własne biuro z telefonem.

Aresztowanych odstawiono do więzienia w Brodnicy.

Zginęła straszną śmiercią

w płomieniach wskutek własnej nieostrożności

Straszliwy wypadek wydarzył się ostatnio w Murawkach pow. działdowskiego. Mianowicie 26-cio letnia Emma Zdunek przy zapaleniu ognia w kuchni wlała na drzewo naftę, chcąc tem przyspieszyć zapalenie. Robiła to jednak tak nieostrożnie

czy nieuważnie, że ogień ogarnął jej suknie a nieszczęśliwa w mgnieniu oka stała się żywą pochodnią.

Pomimo, iż ogień zdolano ugasić, nieszczęśliwa w drodze do szpitala zmarła, wskutek poparzenia.

Z OKAZJI ODSŁONIĘCIA POMNIKA PREZYDENTA WILSONA W POZNANIU



Na ilustracji naszej widzimy u góry okładkę tytułową książki pamiątkowej, ofiarowanej p. Wilson przez p. Warunkiewicza. Niżej portret p. Ignacego Paderewskiego namalowany w transie autohypnotycznym przez art. mal. Arnolda Radwan-Radziejewskiego. Obraz ten jest ofiarowany fundatorowi pomnika W. Wilsona i będzie mu przesłany do Ameryki.

Podgórz

— Z życia Zw. Strzeleckiego Dnia 8 bm. o godz. 20 odbyło się w świetlicy w Hali balonowej zebranie Zarządu. Obradom przewodniczył prezes ob. Szpica. Na zebraniu przyjęto 16 nowych członków na 18 zgłaszających się, co jest dowodem, że Zw. Strzelecki w Podgórzu zyskuje coraz więcej zwolenników, którzy doceniają znaczenie i wartość ideową Związku. W czasie dyskusji przepełnionej serdeczną troską o rozwój organizacji, zabierali głos obywatele — Szpica, M. Deutsch, Kobenz, Kowalski i Tylmann. Uchwalono wziąć gremjalny udział w zabawie ogrodowej w Rudaku, którą urządza w dniu 12 bm. bratni oddział ze Stawek. Obszerniej zastanawiano się nad wnioskiem ob. Szpisy w sprawie utworzenia własnej orkiestry, której organizację powierzono ob. Laskowskiemu. Pierwszy występ orkiestry przewiduje się na dzień 2 sierpnia.

Kozibór

— Zabawa „Strzelca”. W ub. niedzielę odbyła się w Kozimborze przy bardzo licznym udziale okolicznego obywatelstwa zabawa letnia Związku Strzeleckiego z Kozłogoboru i Nieszawki.

W zabawie wzięły udział również oddziały Z. S. z Rudaku, Stawek i Podgórza. Wymarsz zjednoczonych oddziałów z świetlicy Z. S. w Podgórzu nastąpił przy dźwiękach własnej orkiestry o godz. 14 pod wodzą komendanta ob. Maciejewskiego ze Stawek. W Kozimborze przywitał przybyłych strzelców i gości prezes miejscowego oddziału ob. wójt Rutynowski, wznosząc okrzyk na cześć pana Marszałka. Zabawa ogrodowa i taneczna rozpoczęta „Pierwszą Brygadą” trwała przy sprzyjającej pogodzie aż do brzasku.

Świecie

— Strzelcy maszerują... Ostatnio zorganizował się w Trylu pow. Świecie, Oddział Związku Strzeleckiego liczący ponad 20 czynnych członków. W skład zarządu weszli znani na nizinach nadwiślańskich działacze narodowi w osobach ob. Leona Noryśkiewicza, kierownika szkoły w Trylu, jako prezesa, ob. Jana Hoffmanna, rolnika jako wiceprezesa, obywat. Józefa Marcinkowskiego rolnika jako sekretarza, ob. Tomáša Kani rolnika jako skarbnika i obywat. Franciszka Wendlikowskiego rolnika jako komendanta.

Zaznaczyć należy, że p. wójt Kaz. Dybala ocenając doniosłe znaczenie nowopowstałego placówki Strzeleckiej w kierunku przygotowania karnych żołnierzy i obywateli na Nizinach, gorąco popiera nową placówkę.

Kartuzy

— Komisja rozjemcza Kasy Chorych. W sobotę, dnia 27 czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie Tymczasowej Komisji Rozjemczej Pbw. Kasy Chorych w Kartuzach, rozstrzygającej jako instancja odwoławcza w sprawach spornych między Kasą a ubezpieczonymi. Do Komisji tej zamianowani zostali p. Stefan Bekowski jako przewodniczący, jako zastępca p. Telesfor Szawelski, jako członkowie z grupy ubezpieczonych p. Kłoskowiak z Bysewa i p. Strzyżewicz z Kartuz, jako zastępcy p. Knopkiewicz i p. Baranowski, jako członkowie z grupy pracodawców: p. Ptach z Borowa i p. Chistowski z Kartuz, jako zastępcy p. Komar z Somonina i p. Okroj z Kartuz.

Komisja rozpatrywała odwołanie wdowy Puzrowskiej z Kartuz o udzielenie wyższego zasiłku chorobowego. Nie mogąc ze względów merytorycznych uwzględnić żądanie p. Puzrowskiej, rzekła się Komisja z inicjatywy p. Bukowskiego części diet w łącznej kwocie zł 30,95 uznając ciężkie położenie wdowy i 4 nieletnich dzieci, pozostających po długotrwałej chorobie męża i ojca niemal bez środków do życia.

Z uznaniem podkreślić należy fakt ten, wskazujący, że Komisja, aczkolwiek powodująca się w swem urzędowaniu bezstronnością, nie zapomina o olękanym położeniu chorych, wdów i sierot, co daje gwarancję, że Komisja nie będzie nienawidzoną instytucją niepotrzebną, lecz powitana będzie jako instytucja zasługująca na zaufanie ubezpieczonych.

— Wizytacja dekanatu. W czasie od 1 — 14 sierpnia rb. ks. biskup sufragan Dominik będzie wizytował dekanat kartuski. Obchody wizytacyjne mają być podług rozporządzenia ks. biskupa ordynariusza jak najskromniejsze, a ewentualno fundusze zebrane rozdzielić pomiedzy ubogich.

Wąbrzeźno

— Posiedzenie budżetowe Rady miejskiej odbyło się w ub. czwartek i piątek. Budżet zamknął się sumą 420.805,73 zł.

Budżety poszczególnych działów: Elektryczność: w rozchodzie 133,447 w dochodzie natomiast 247.053,55 zł. Wodociągi: w rozchodach 34.554,00 zł., w dochodzie 36.855,05 zł. Rzeźnia: rozchód 23.705,45 zł., dochód 40.355 zł. Kanalizacja miejska: w rozchodzie 10.384,16, w dochodzie 11.407,16 zł. Admin. jestor miejski: rozch. 8.940,— dochód 16.130,— zł. Rada Miejska w myśl rzuconego hasła oszczędności zmniejszyła budżet miejski o 6.047,10 zł.

Opłata za wodę uchwalono pobierać od 1 czerwca, br. 0,55 zł. za 1 cbm. i za dzierżawę licznika 0,50 zł.

KRONIKA

sobota
11
lipca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek 7 Braci Śpiących
Sobota Pelagii m.

Kalendarzyk.

— Stan wody w Wiśle z dn. 9. 7.: Zawichost +1,04, Toruń +0,12, Fordon +0,32, Grudziądz +0,24, Korzeniewo +0,50, Piekło -0,29, Tczew -0,56, Einlage +2,10, Schiewenhorst +2,28.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 15 bm. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka” ul. Szeroka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek 10 bm. godz. 20 „Przejęciowe małżeństwo”.
Niedziela, 12 bm. godz. 16 „Małka Schwarzenkopf”; godz. 20 „Przejęciowe małżeństwo”.

Repertuar kin.

Palace — „Kobieta bez serca”.
Światowid — „Rewja Hollywoodu”.
Lux, ul. Strumykowa „Krew na ośniku”.
Corso — „Scaramouche”.
Mars — „Królowa bez korony”.

Z miasta

Kawiarnia Cukiernia Restauracja
Somorzanka
Telefon 66 TORUŃ Szeroka 20
9080
+
Sołeca
swoje smaczne i obfite obiady
także potrawy à la carte!
o każdej porze dnia.
Kuchnia warszawsko-francuska.
Sala bilardowa na I. piętrze.

— Biblioteka T. C. L. przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13.30 i od 16 do 19.

— Biblioteka wojskowa DOK VIII (ul. Żeglarska nr. 7, róg Rabińska) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia książek od 15 do 20 i czytelnia czasopism od 15 do 21, piątki od godz. 13.30 do 15.

— Biblioteka i czytelnia francuska Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego przy ul. Mostowej u p. B. Hozakowskiego będzie w czasie od 15 lipca do 15 września nieczynna. — Ostatnia okazja wymiany książek w piątek 10 lipca od godz. 17—18.

— Juliusz Osterwa w Toruniu. Wielki artysta polski, Juliusz Osterwa wystąpi gościnnie na naszej scenie dwukrotnie: dnia 16-go (czwartek) i 17 (piątek) w otoczeniu zespołu Reduty w ślicznej komedji De Flersa i Caillaeta „Ładna historia”.

— Pogoda. W dniu wczorajszym mieliśmy pogodę o dość dużym zachmurzeniu, chłodno, porwistych wiatrach. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość ciepło, zmienne zachmurzenie. Miejscami deszcze przelotne.

— Niski stan wody w Wiśle daje się dotkliwie odczuwać żegludze wiślanej. Statki pasażersko towarowe Towarzystwa Żegluga „Vistula” kursują z tego powodu nieregularnie. W czasie podróży statki często utykają na mieliźnie. Z miejscowości położonych w górę rzeki sygnalizują iż zachodzi obawa, czy komunikacja z powodu zbyt niskiego stanu wody nie będzie musiała ulec zawieszeniu.

— Dancing w Oazie. Sekcja Towarzyska Rodziny Wojskowej urządziła dnia 11-go lipca w lokalu kawiarni Oaza Dancing Towarzyski. Początek o godz. 21. Wstęp 1 zł.

— „Dzwon” — Toruń. W piątek o godz. 20 lekcja śpiewu pod batutą prof. Moczyńskiego ze względu na bliski koncert gremjalne przybycie obowiązkowe. Zarząd.

— Wielki festyn Letni na rzecz budowy Domu Żołnierza w Toruniu odbędzie się dnia 12 bm. w parku Cegielnia. Na program zabawy złożą się atrakcje artystyczne, loteria fantowa, strzelanie o nagrody, zabawy dla dzieci, sztuczne ognie i wiele innych niespodzianek. Komu nie jest obojętny los żołnierza polskiego, ten pospieszy w nadchodzącą niedzielę do Cegielni, ażeby przyczynić się do stworzenia w naszym mieście tak ważnej placówki kulturalnej jaką jest Dom Żołnierza. — Początek zabawy o godz. 15 — wstęp 40 gr. — dla dzieci do lat 10 w towarzystwie starszych wstęp bezpłatny, szeregowcy placą 10 gr. — A więc wszyscy do Cegielni!

— Kolonje letnie TNSW. Odjazd kolonji męskiej letniej w góry do Dłokiu nastąpi 27 lipca o godz. 14 minut 42 z Torunia-Przedmieścia. Zarząd Sekcji Kolonij letnich udziela informacji 10, 13, 17, 20 i 24 lipca od godz. 18 do 19 w sali fizycznej gimnazjum męskiego, ul. Małe Garbary.

W trosce o naszą placówkę teatralną

Kwestja kryzysu teatralnego, jaki na równi z innymi miastami przechodzi miasto nasze, jest w dalszym ciągu zagadnieniem bardzo aktualnym. Sprawa teatralna w Toruniu nabiera w chwili obecnej szczególnego znaczenia, ze względu na poważne zmniejszenie subwencji na rzecz teatru ze strony miasta.

Miasto płaciło dotychczas na rzecz teatru rocznie 48 tysięcy zł. w gotówce, obecnie wobec ciężkich warunków finansowych, w jakich Toruń znalazł się, obecnie świadczenia na rzecz teatru zmniejszono do ogólnej kwoty 12 tysięcy zł.

Zachodzi obawa, czy Teatr Toruński przy tak szczupłym subsydyum miejskiem z jednej strony, z drugiej znow przy trudnościach wywołanych kryzysem gospodarczym, który spowodował poważne zmniejszenie frekwencji, będzie w stanie podolać swemu zadaniu. W takim stanie rzeczy, teatr w nowym sezonie

skazany będzie na wegetację. Nie spełni on zatem doniosłej roli jako główna placówka kulturalna na kresach zachodnich.

Sprawa przesilenia teatru była niejednokrotnie już przedmiotem dyskusji na łamach naszego pisma. Ankieta, jaką w poszukiwaniu dróg wyjścia z tego trudnego położenia, rozpisaliśmy w ub. roku, wykazała z jednej strony, że teatr toruński spełnia niesłychanie doniosłą rolę kulturalno-oświatową na naszych rubieżach, oraz, że żadną miarą nie można dopuścić do upadku tej placówki. Z drugiej strony ankieta wykazała, że na utrzymanie tej placówki uruchomione być muszą większe fundusze.

Ponieważ o uruchomieniu większych funduszy w obecnej sytuacji mowy być nie może, nasuwa się pytanie, czy projekt połączenia trzech teatrów, nie należałoby poddać ponownej dyskusji i rewizji.

Kwartalne zebranie Cechu Rzeźnickiego

Przed obchodem z okazji 600 lecia Cechu — Nieporządku w Rzeźni

W ubiegłą środę odbyło się o godz. 20-ej w sali Dworu Artusa kwartalne zebranie Cechu Rzeźnickiego. Zebranie zajął starszy Cechu p. Lewiński, poświęcając krótkie serdeczne przemówienie zmarłemu koledze śp. Meggerowi, podnosząc zalety charakteru śp. Meggera. Pamięć nieodżałowanego kolegi uczczono, po krótkim przemówieniu p. Szczepańskiego przez powstanie z miejsc.

Na wstępie obrad przyjęto dwóch nowych uczniów, poczem wywołano trzech uczeni na czeladników. Wyzwolenie odbyło się bardzo uroczysto z uwzględnieniem tradycją przekazywanych ceremonii. Do wyzwolonych cechmistrz p. Lewiński wygłosił serdeczne przemówienie.

Z kolei przyjęto w poczet członków cechu nowego członka, poczem załatwiono szereg spraw drobniejszych, objętych porządkiem obrad. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zjazdu, który w r. bieżącym odbędzie się w Toruniu z okazji 600 lecia Cechu. Termin przełożono na 15 i 16 sierpnia br., pierwotnie,

jak wiadomo, uroczystości odbyć się miały w dniu 19 lipca. Obchód 600 lecia i połączony z nim zjazd, który wzbudził już wielkie zainteresowanie, odbędzie się bardzo uroczysto. Dokładny program uroczystości ustali niebawem specjalna komisja.

W wolnych głosach liczni mówcy wypowiedzieli skargi i żale pod adresem Dyrekcji Rzeźni Miejskiej. Poruszano m. i. niedostateczny dozór nad urządzeniami w rzeźni. W ostatnim czasie coraz częściej z t. zw. przedchłodni giną sztuki bydła i świń, a na terenach należących do rzeźni kręca się różne niepowołane osoby. Projektowane z początkiem roku bieżącego przez Dyrekcję rzeźni przepustki nie zostały dotychczas wprowadzone. Narzekano również na niedostateczne chłodzenie chłodni przez niedzielę.

Po dłuższej dyskusji, w której poruszano szereg innych niedomagań w rzeźni i po wyzerpaniu porządku obrad p. starszy Cechu Lewiński zebranie solwował.

Jeszcze o tragicznym wypadku na Wiśle

W związku z tragicznym wypadkiem, jaki rozegrał się w ub. wtorek na Wiśle donoszą nam, że na ratunek tonącym niewiastom pospieszyli jednocześnie śp. kpt. Pianowski i por. 62 p. p. Tadeusz Gawdzik.

Kpt. Pianowski dostawszy się w silny wir utonął. Por. Gawdzik dopłynął do tonącej Zielskowskiej, i przez pewien czas płynął podtrzymując tonącą. Po chwili, czując, że go siły opuszczają, zaczął wzywać pomocy. Podtrzymywał tonącą jednak do chwili nadejścia dalszej pomocy. Tonącą, która w międzyczasie

straciła przytomność, wyratował, jak już pisaliśmy, p. Otwinowski. Por. Gawdzik wyzerpany ratowaniem, ostatkiem sił uczepił się przepływającej łódki i dopłynął do brzegu.

Z uznaniem należy podkreślić również odwagę p. Czapskiej, która rzuciła się na ratunek śp. kpt. Pianowskiemu, dostawszy się jednak w silny wir, poczęła tonąć. Wyratował ją jak wiadomo uczeń gimn. Osmański, zabierając ją na lódz.

Zwłoki tragicznie zmarłej Stankiewiczówny wyłowiono w dniu wczorajszym.

— Związek Strzelecki oddział Stawki urządził w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 15-tej wielką zabawę u p. Kaczmarek w Rudaku.

Od godziny 20 zabawa taneczna na sali do rana. Podczas zabawy przygrywać będzie doborowa orkiestra własna. Na zabawę zaprasza uprzejmie Szan. Obywateli Stawki i okolicy. — Komitet.

— Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej Toruń, ul. Strumykowa 4, przyjmuje się codziennie od godziny 10—14. Szkoła przygotowuje do czterech zawodów: krawieczki, bielizniarstwa z koronkarstwem, tkactwa i gospodarstwa domowego.

Na „Dom Żołnierza”

Lista składek na rzecz budowy „Domu Żołnierza w Toruniu za m. kwiecień 1931 r.: — Kom. Kasa Oszczędności m. Torunia 1000 zł; Starostwo powiatowe Toruńskie 251,90 zł; ppłk. dypl. Edward Rudowicz, Toruń 15 zł; prof. Langowski 5 zł; 8 p. a. c. 75,50 zł; 63 p. p. 13,21; płk. Rynkiewicz 5 zł; Korpus Oficerski 63 pp. 35 zł; Korpus Podoficerski Zaw. 8 Sam. Dyon Art. Pl. 16 zł; 8 baon saperów 60,50 zł; dyr. Targowski 2 zł; C. S. S. 20 zł; 63 p. p. 86,50 zł; II baon 67 pp. 31 zł; Teatr Żołnierski 100 zł; 8 dyon zand. 77 zł; 8 Szpital Okręgowy 14 zł; I baon balon. 10 zł; 8 dyon zand. 70 zł; 4 p. lotn. dca i korp. of. 25 zł; Magistrat Wejherowo 6,50 zł; dzielnik prawosławny O. K. 8 2 zł; pułk manewrowy art. 17,55; pułk manewrowy art. 30,50 zł; Starostwo powiatowe Żydaczów 4 zł; Komenda

Centr. Wysz. Żand. Grudziądz 10 zł; Bryg. Kaw. Toruń 5 zł; Wojskowy Sąd Rej. 3,50 zł; Baon Balonowy 63 zł; Szkoła Podchor. Artylerji 45 zł; 8 baon saperów 12 zł; dyon pomiarów art. 76 zł; adjutant Centr. Szkoły Strzeln. 16 zł; Starostwa Bohorodczany 23 zł; Kadra Warszt. Amun. nr. 3 — 8 zł; Obwodowy Komendant PW 67 p. p. Brodnica 11,85 zł; Józef Kamiński, Aleksandrów Kujawski 18 zł; Kadra Mar. Wojennej Świecie 9,05 zł; Kom. Kasa Oszczędności pow. Tczewskiego 50 zł; P. Warszawski Dobrzyń 15 zł; Magistrat Tuchola 6,80 zł; orkiestra 64 pp. Grudziądz 99,30 zł; Spółdzielnia C. S. S. Toruń 15 zł; Teatr Amatorski 8 b. saperów 20 zł; Oficerskie Kasyno Garnizonowe 200 zł; Komunalna Kasa Oszczędności Starogard 100 zł; I baon balonowy 50 zł; Magistrat m. Ciechocinka 12,50 zł.

Zamiast życzeń świątecznych złożyli: II/67 p. p. 15 zł; Dowództwo 59 p. p. Inowrocław 2,45 zł; Szef Budownictwa O. K. 8 5 zł; mjr. Singer 2 zł; pułk Manewr. Art. Oficer. 35,50 zł; szef Uzbrojenia O. K. VIII 3 zł; P. K. U. Toruń 5 zł; 8 pac. 10 zł; 8 Szpital Okręgowy 20 zł; komandor Korytowski 10 zł; Komenda Placu 10 zł; Dyon Pomiarów Art. 7 zł; razem 2,962,11 zł.

Komitet Budowy Domu Żołnierza składa gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i prosi o dalsze poparcie i pomoc finansową.

Składki kierować do Banku Zw. Sp. Zarobkowych Oddział w Toruniu P. K. O. Nr. 201.030.

Wśród pamiątek przeszłości Piękne cyborjum z 14 wieku — Cenny medal ku czci Kopernika

Nasze Muzeum Miejskie powiększyło w ostatnim czasie swoje zbiory o szereg pięknych zabytków. Nabyto m. i. 5 kryształowych kielichów z 17 i 18 wieku, pochodzenia czeskiego i gdańskiego. Na kielichach są bardzo ładne wyobrażenia figuralne i ornamenty roślinne. Kielichy te były w posiadaniu rodziny Działowskich.

Powiększono również pamiątki kopernikowskie o cenny medal brązowy wydany ku czci Kopernika w r. 1870 staraniem uniwersytetów bolońskiego, rzymskiego, ferraryjskiego i padewskiego. Medal ten wybitny został przez Vagnetti'ego, rzeźbę wykonał Teodor Rygler, twórca pomnika Mickiewicza w Krakowie.

Dzia ceramiki kaszubskiej wzbogacono o piękny wazon gliniany z ornamentacją kaszubską z r. 1837, oraz dwa naczynia gliniane średniowieczne z 14 i 15 wieku.

Pozatem nabyto cenną szafę dębową barokową pochodzącą z początku 18 wieku o bogatej konstrukcji gzymsowej. Ciekawym nabytkiem jest również zegar angielski, stojący mahoniowy z 18 wieku (szkoła Sheraton).

Najciekawszym nabytkiem, o jaki powiększono zbiory muzealne jest cyborjum gotyckie, pozłacane z 14 wieku. Cyborjum to w kształcie kielicha, na którego pokryciu spoczywa mała wieżyczka z gotyckim maswerktem stanowi unikat wśród cyborjów z 14 wieku jakie się w Polsce zachowały.

Również biblioteka muzealna powiększyła swe zbiory o 12 cennych dzieł w 25 tomach.

W ciągu ostatnich 4 miesięcy muzeum toruńskie zwiedziło przeszło 2000 osób. Bardzo licznie zwiedzały muzeum wycieczki ze wszystkich stron Polski.

Członkinie Związku Strzeleckiego protestują przeciw zakusom Niemiec na całość naszych granic

Na ostatnim zebraniu Oddziału Toruńskiego Związku Strzeleckiego członkinie Związku uchwały jednomyślnie stanowczy protest przeciw zbrodniczemu zakusom Niemiec na całość naszych granic.

Członkinie Zw. Strzeleckiego potępiają i protestują przeciwko napadom rozwydrzonych prusaków na obywateli Rzplitej w Gdańsku i przyrzekają stanowczo przeciwdziałać wszystkim zbrodniczemu zakusom hydry krzyżackiej, stać twardo na straży Pomorza i Bałtyku i bronić do ostatniej kropli krwi naszych granic.

Członkinie Zw. Strzeleckiego przyrzekają dalej uczynić wszystko co jest w mocy kobiety polki, by wytrwale dążyć do celu, a celem tym jest potęga Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Do Barbarki!

Jak po inne lata, tak i w tym roku Towarzystwo Samodzielnych w Toruniu urządziła swoją letnią wycieczkę do Barbarki w dn. 12 lipca br. Komitet stara się, aby wycieczka jaknajlepiej wypadła. Będą gry towarzyskie, strzelanie o nagrody, koło szczęścia, loteria fantowa. Komunikacja autobusowa z pl. Teatralnego zapewniona, odjazd począwszy od godz. 13 co pół godziny.

Pono cały Toruń wybiera się do Barbarki w tym dniu, aby się raz dobrze zabawić!

Dzieci słabowite nad morze!

Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi przyjmuje do swej kolonji bl. Andrzeja Boboli w Gdyni młodzież szkolną w wieku lat 8—15 i to: od 1 do 29 sierpnia uczniów szkół średnich, od 1 do 25 września uczniów szkół powszechnych. Oplata dzienna w sierpniu wynosi 3,50 zł., w wrześniu 2,50 zł.

Zgłoszenia przyjmują się w biurze Pom. Towarzystwa Opieki nad Dziećmi w Toruniu przy ul. Warszawskiej 14, tel. 1470, jak również tamże udziela się bliższych informacji. Opieka na kolonji zapewniona.

Z teatru

— „Czar walca”, operetka O. Straussa będzie najlepszą premjerską muzyczną naszego teatru w dniu 18 bm o godz. 20. W rolach głównych wystąpią pp. Leonowicz, Czerniawska, Zarembina, Zdzitowiecki, Józefowicz, Oledzki, Lenczewski, Tatarkiewicz, Małkowska, Machowski.

Na bieżącym czworoboku

Kino Palace — Kobieta bez serca. Przejmujący dogłębnie dramat życiowy rozsnuwa rzewny obraz najtkliwszej miłości ojca i synka, między których „kobieta bez serca” wnosi tragiczne powikłania. W roli ojca znakomity Jack Holt. Dramat budowany na miarę pierwszorzędą pozostawia głębokie wrażenie na widzach. (30)

STAROGARD

— **Nabożeństwo żałobne.** Dnia 8 bm. staraniem Zarządu Z. S. w kościele parafjalnym w Starogardzie odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. ob. Jakę Rożną gen. brygady Komendanta Głównego Z. S. Nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz ks. Hackert, przy katefalku ustawiono oficerską wartę honorową, w nabożeństwie wzięła udział delegacja 2 p. szwoleżerów, jedna kompania strzelców przedstawicieli Zarządu, Komendy Pow. i społeczeństwa. W czasie nabożeństwa żałobne pieśni odegrała orkiestra szwoleżerów.

— **Odrętaurwanie ambyony w kościele parafjalnym.** Na dzień św. Piotra i Pawła ukończono w kościele parafjalnym w Starogardzie odnowienie ambyony.

— **Ambona z 17 wieku** przedstawia się obecnie w pierwotnej swej pięknej rokokowej szacie. Rzeźby, które poprzednio przez polakierowanie były zupełnie zatarte, teraz zostały mozolnie oczyszczone, artystycznie polichromowane i bogato pozłoczone, tak, że obecnie ambona stała się znowu ozdobą i pięknym zażytkiem naszego kościoła.

Pracę powierzono ponownie p. Janowi Falkowskiemu, artyście-malarzowi ze Starogardu, który już przedtem przeprowadził remont głównego ołtarza z wielkim uznaniem ze strony Władzy Biskupiej i Wojewódzkiej.

P. Falkowski swoją fachową i sumienną pracą pozostawił po sobie zaszczytną pamiłkę za co składamy serdeczne podziękowanie.

— **Dzieci przyjechały.** W sobotę przyjechały na kolonię letnią do Starogardu dzieci polskie z Niemiec. Na dworcu spotkało miłuskie gości, kilku członków Z. O. K. Z. z panem Starostą Kalksteinem na czele. Dzieci umieszczone w burcie gimnazjalnej i pozostają one pod opieką Zarządu Z. O. K. Z. oraz wyłonionego komitetu pań w skład którego wchodzi pp. Behrentowa, Sielińska, Szymańska, Maciejewska, Kalksteinowa i kilka innych pań znanych z ofiarności i pracy społecznej.

— **Z Zw. Oficerów Rezerwy.** W ubiegłą sobotę odbyło się na strzelnicy małokalibrowej strzelanie dla oficerów rezerwy. Zainteresowanie okazali p. oficerowie rezerwy bardzo duże o osiągnięli bardzo dobre wyniki.

— **Delegacja rodziców jedzie do Torunia.** Przed paru dniami zwołano powtórnie wiec rodziców posyłających dzieci do gimnazjum i przy licznych udziałem zainteresowanych uchwalono jednogłośnie wystąpić z prośbą do władz szkolnych o zmianę typu gimnazjum na typ nowoklasyczny i o wprowadzenie koedukacji. Dla opracowania memoriału i do wyjazdu do Torunia do Kuratoriumu wybrano delegację w składzie pp. burmistrza Czwojdzkiego, Dr. Bałewskiego, Dr. Barcowa i prokurenta Skornego. Społeczeństwo z wielkim zainteresowaniem oczekuje wyników starań delegacji, bo wszystkim leży na sercu dobro naszych dziewcząt, które z powodu braku żeńskiej szkoły średniej zmuszone są dojeżdżać do gimnazjum do Tczewu przez co narażają zdrowie a nawet podczas podróży bez opieki w pociągu dość często narażone są na demoralizację. Mamy nadzieję że władze słuszną i uzasadnioną prośbę obywateli Starogardu potraktują życzliwie.

— **Zebrań Zw. Zw. Zawodowych.** Dnia 7 lipca odbyło się zebrań informacyjne Z. Z. Z. na którym referat informacyjny wygłosił poseł Gawlik, zaś referat organizacyjny sekretarz centrali p. Szwedowski. Na zebraniu była spora liczba braci robotniczej oraz kilkunastu obywateli miasta stojących poza ruchem zawodowym. Zebrani wysłuchali referatów z powagą i godnością i tak uświadomionemu robotnikowi przy etoi. Na sali nie brakło też i prowokatorów, parobków partyjnych, którzy szczególnie w dziedzinie pracy, wysuwają hasła wyrotowe zamiast skupiania wszystkich sił żywotnych proletariatu na odcinku ruchu społeczno-zawodowego.

Demagogiczne przemówienie jednego z tut filarów Obwiewola nawet wiceprzesa Woja-

Chełmno

— **W nurtach Wisły.** W czasie kąpieli w Wiśle utonął drukarz 24-letni Konstanty Lewandowski. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

— **Podziękowanie.** Powiatowy Komitet L. O. P. P. w Chełmnie dziękuje wszystkim za ofiarności, życzliwość i współpracę z okazji urzędzenia 8 tygodnia lotniczego L. O. P. P.

Tczew

— **Nowy król kurkowy.** Dnia 5 i 6 bm. odbyło się w Tczewie strzelanie o godność króla kurkowego Bractwa Strzeleckiego, którą zdobył p. P. Frauendorf. Tytuł I. rycerza przypadł p. Br. Brzozowskiemu, II-go rycerza p. Litwini.

ków, którzy poszli na pasek partyjny niejakiego p. Zbilickiego było tego rodzaju, że płatny agent bolszewicki nie wygłosiłby lepszego. „Nie trzeba się organizować robotnikowi tylko dać mu chleb, wazystkiemu winni kapitaliści, którzy podtrzymują sanację”. Ten „narodowy działacz” posunął się nawet do tego stopnia że radził powózkę państw. monopolu sprzedać a pieniądze rozdzielić między bezrobotnych.

Dziś zawadza mu powózka państwowego przedsiębiorstwa, jutro czyż samochód, a może za parę dni Kasa Skarbową.

Tak wygląda działalność „narodowca”. Jeżeli w tym obozie są jeszcze ludzie ideowi, to ci powinni się dobrze zastanowić, czy nie najwyższy czas, aby rozped swojej opozycyjnej roboty nieco ukrócić, aby element wyrotowy ze swoich szeregów usunąć, bo wszystko zwalczając, wazystko niszczyć, nawet Zbilicki potrafi, ale tworzyć kto będzie?!

DZIAŁDOWO

— **Wynik wyborów do Sejmiku Powiatowego.** W niedzielę dn. 5. bm. odbyły się w okręgu II-gim wybory do Sejmiku Powiatowego. Głosów uzyskali: lista nr. 1 (NPR.) 526, lista nr. 2 (Rolnicza) 250, lista (niemiecka) 677. Nieważnych głosów było 7.

— **Wypadek przy pracy.** Dn. 6 lipca br. wydarzył się przy reperacji wieży ciśnienia wstrząsający wypadek. Robotnik Filip Kalwa z Działdowa lat 23, spadł z rusztowania z powodu zerwania łańcucha, tak, iż prócz ogólnego potłuczenia, odniósł złamanie żeber i wstrząs mózgu. Kalwę odstawiono do Szpitala Powiatowego.

Podobny wypadek zdarzył się dn. 2 bm. w Rutkowicach. Robotnik Mikołaj Kosiewnik przy zwożeniu koniczyn spadł tak nieszczęśliwie z woza, iż dostał się pod koła, wskutek czego prawa noga została mu złamana dwukrotnie.

— **Znalezienie szkieletu.** Przy kopaniu na polu gospodarza Knafla w Rywocznym znaleziono szkielet, pochodzący prawdopodobnie z czasów wojny.

— **Aresztowanie sekretarza adwokackiego.** Policja w Poznaniu aresztowała sekretarza adwokackiego Józefa Adamczewskiego za nadużycia kilku tysięcy zł., popełnione w czasie ewe go pobytu w Działdowie. Adamczewskiemu zarzuca się również sprzeniewierzenia w 22 wypadkach, popełnione w Wejherowie na przeszło 6.000 zł. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Działdowie.

— **Najstarsza obywatelka powiatu.** W ub. tygodniu pani Marja Franckenstein, zamieszkała w Działdowie przy ul. Dworcowej 7 ukończyła 90-ty rok życia.

Jubilatka przed 70 laty, jako młoda małżonka wprowadzona była w swą posiadłość Księżędwórz, gdzie przez długie lata ze swym małżonkiem sp. radcą ekonomii Franckensteinem, przyczyniła się do rozwoju dóbr Księżędwórz, ktorými administruje obecnie i posiada syn jej Emil Franckenstein.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Na początku ubiegłego tygodnia pani Irena K. z Ilowa usiłowała opuścić ten padół placzu, chcąc popełnić samobójstwo przez zrzućenie się pod pociąg. Zamiarowi denatki zdołano zapobiec. Powód tego zamiaru trudno stwierdzić.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy	
za 100 kg. z dn. 9 VII. 1931 r.	
Zyto	24,00—24,50
Pszonica	25,50—26,00
Jęczmień browarski	—
„ zwykły przemysłowy	—
Owies pomorski	27,50—28,50
Mąka żytnia	—
„ 65%	41,00—42,00
„ pszonna 65%	41,00—44,00
Otręby żytnie	14,75—15,75
„ pszenne	13,50—14,50
Rzepak	—
Wyka	—
Pełzaka	—
Paszka	—
Siemiaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Platki ziemniaczane	—

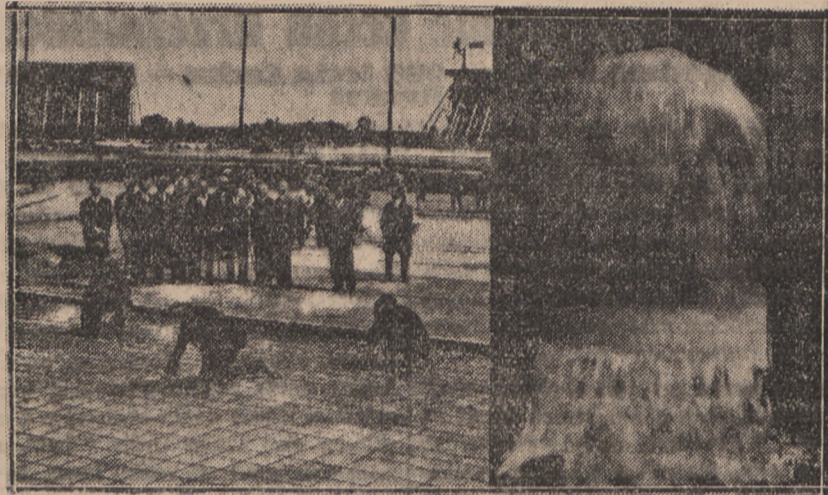
Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboża i nasiona olejiste na 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 9. VII. 1931.	
Pszonica marchwiska	24,00—25,00
Zyto marchwiska	167—192
Jęczmień jary brow.	154,00—162,00
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	153,00—162,00
Owies marchwiski	—
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	31,00—36,25
Mąka pszonna	—
Mąka żytnia 70%	27,00—29,75
„ 60%	—
Otręby pszenne	12,50—12,75
Otręby żytnie	11,25—11,50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,00—21,00
Pełzaka	—
Bób	19,00—21,00
Wyka	24,00—26,00
Łubin niebieski	16,00—17,50
Łubin żółty	22,00—27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,30—9,80
Kuchy lniane	13,60—13,80
Wytłoki suche krajowe	7,50—7,70
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12,60—13,40

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 9. VII. 1931 r.		
Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,99—8,97
DEWIZY.		
Belgia		124,00—124,34
Białogród		15,80—15,78,50
Budapeszt		155,73—155,33
Bukareszt		5,32—5,31,50
Gdańsk		173,59—173,16
Holandia		359,53—358,63
Kopenhaga		239,06—238,46
Londyn		43,43—43,32
Nowy York		8,921—8,901
Nowy York teleg.		8,925—8,905
Paryż		34,99—34,90
Praga		26,44,50—26,39
Sztokholm		239,39—238,78
Szwajcaria		173,24—172,81
Wiedeń		—
Włochy		46,74—46,62
Berlin (w obrotach nieoficj.)		211,80

Rozwój Ciechocinka



Ciechocinek, jedno z najbardziej uczęszczanych naszych zdrojowisk, rozwija się z zadziwiającą szybkością. Nowe gmachy, nowe urządzenia sprawiają, że coraz liczniejsze rzesze kuracjuszków z kraju i zagranicy tłumnie ściągają w czasie sezonu do Ciechocinka. Niedawno obok jezni rozpoczęto budowę wielkiego basenu solankowego (40 x 100 mtr.) dla udostępnienia szerszym masom korzystania z uzdrawiających kąpeli. Pomiedzy tym basenem a jeznią urządzony będzie wielki park zdrojowy. Zdjęcie nasze przedstawia robotników, montujących konstrukcję żel-betonową dna basenu. Obok wytrysk ciepłego źródła solankowego.

74-letni Wiarus-Wojak przurzeka wierność Tow. Powst. i Wojaków

Jak podawaliśmy w jednym z ostatnich numerów pisma naszego w czasie pięknej uroczystości Tow. Powstańców i Wojaków pow. chełmińskiego odbyła się miła uroczystość dekoracji srebrnym krzyżem zasługi 74-letniego zasłużonego bojownika o polskość Wojciecha Głazikowskiego, od którego otrzymaliśmy poniższy list:

„Nie mogąc osobiście wszystkim druhom Tow. Powstańców i Wojaków powiatu chełmińskiego za uroczonienie mnie w dniu manifestacji Powstańców i Wojaków pow. chełmińskiego w Unistawiu dnia 5 lipca b. r. podziękować, składam tą drogą za to serdeczne podziękowanie!

Jaśnie Wielmożnemu Panu Staroście Ossowskiemu za dokonanie pięknego aktu udekorowania mnie Srebrnym Medalem Zasługi oraz

wręczenie mi daru pieniężnego, składam staropolskie „Jak najserdeczniejsze Bóg zapłać”, — ślubując, że jak dotąd tak i nadal aż do śmierci pozostanę wernym synem ukochanej Ojczyzny, za co szwaby cukrowni unistawskiej w czasie wojny światowej rozstrzelała moje chcieli i za to, że im powiedziałem, że wojnę przegrają a Polska powstać musi, mnie ochleba i pracy aż do zakończenia wojny światowej pozbyli.

Nie mniej przurzekam jako 74-letni wiarus-wojak wierność Tow. Powstańców i Wojaków z powiatowym prezesem kapitanem rez. Hądzlikom i miejscowym prezesem Kleinem na czele.

Wolność! Wojciech Głazikowski, robotnik cukrowni w Unistawiu.

Medycyna tybetańska i jej środki lecznicze.

Przed 5000 lat stan kapłański w Egipcie był posiadaczem wiedzy nad której zgłębieniem i zdobyciem pracowali w świątyniach jego mędrcy, obowiązani do zachowania w tajemnicy wszystkich sekretów medycyny, astronomii, inżynierji, matematyki. Zakres tej wiedzy i wiadomości dziś jeszcze budzi w nas zdumienie.

Tak samo i stan kapłański — w najgłębszym zakątku Azji, w Tybecie, w kaście lamów pielęgniował i pielęgniuje od setek lat wiedzę medyczną, która coraz bardziej zaciąka Europę swymi wynikami. Główna szkoła medyczna La-

mów znajduje się w Lhasie, siedzibie Dalaj-Lamy. Dawniej lamowie strzegli tajemnicy swych leków przed profanami, obecnie nie kryjąc się wyjawiają swe metody i ukazują środki lecznicze, aby służyły dla dobra najszerzych mas.

Medycyna tybetańska zna 1200 zgórę składników lekarstw. Lekarstw tych podstawą są zioła głównie, nad działaniem których pokolenia lamów prowadziły obserwacje.

Zasadą medycyny i terapii lamów tybetańskich jest — obok stosowania ox post środków leczniczych — zachowanie równowagi kompletnej w organizmie. Lekarz winien posiadać dar wrodzony obserwacji i intuicji w stawianiu djaagnozy. Przy leczeniu zaś winien być uważny, i wnikliwym psychologiem. Pozaom medycyna tybetańska domagała się od lekarza znakomitego władania wszystkimi pięciami zmysłami, które odgrywają wielką rolę i w stawianiu djaagnozy i w metodzie leczenia.

Zdobyćco wiekowie medycyny tybetańskiej, osiągnięto na drodze empirycznej, są niekiedy prawdziwą rewelacją dla medycyny społecznej, a dla chorych istotnym zbawieniem w obliczu chorób, wynikających z współczesnego trybu i tempa błyskawicznego życia, które zużywa i zjada organizm ludzki.

Lubawa

Groźny pożar w powtęciu. Dnia 30 ub. m. o godz. 10,35 powstał pożar w domu mieszkalnym rolnika Jana Haske w Nielbarku. Spalił się dom mieszkalny kryty, papa oraz stodoła z desek kryta słomą i urządzenie domowe wraz z pościelą ogólnej wartości około 14000 złotych Przyczyną pożaru dotychczas nic zdołano ustalić.

Dnia 27 czerwca około godz. 1 w nocy powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Jackiewicza Kasjana w Małych Balówkach. Spaliła się stodoła, 10 fur słomy, maszyny rolnicze i pewna ilość ziemniaków ogólnej wartości około 10.000 zł.

DALSZA ZNIŻKA CEN LETNIEGO OBUWIA.



Fason 1735-76
Specjalne damskie półbuty tenisowe, na mocnej gumowej podeszwie i elastycznym obcasie.



Fason 1738-76
Męski półbut tenisowy o bardzo mocnej i elastycznej podeszwie. Wyrabiany według wskazówek najlepszych tenisistów.



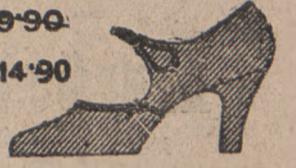
Fason 1645-00
Praktyczny, gustownie ozdobiony pantofelek, na półwysokim obcasie. Elegancki i wygodny.



Fason 1645-54
Wygodny pantofelek z pasczkiem, na półwysokim obcasie. Odpowiedni do codziennego użytku.



Fason 1065-60
Damskie, plecione pantofelki w jednolitym kolorze lub kombinowane, na niskim lub półwysokim obcasie.



Fason 9695-41
Elegancki pantofelek na pasczku, w kolorze beżowym, na wysokim obcasie, gustownie ozdobiony. Odpowiedni na popołudniowe spacerowanie.

Dźwiękowe Kino
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Polska mowa i piosenki na ekranie.

„Rewja Hollywoodu“
Hanusz, John Gilbert, Norma Scherer i inni.

W roli gl. Hanka Ordonówna, Karol Humor.

TORUN Dźwiękowe Kino
PALACE
Dziś i dni następne!

Kobieta bez serca
Przepiękny dramat życiowy
W rolach głównych JACK HOLT i DOROTA REVIER.
Nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 lipca o godz. 12 licytować będą u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: kasę ogniotrwałą, maszynę do pisania, bilard stary i zegar ścienny. 9636

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 lipca o godz. 14 w Smolniku licytować będą za gotówkę najwięcej dającym: swinie. Zbiór licytantów przed sołectwem. 9635

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 lipca 1931 r. o godzinie 12 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: leżankę, lustro, zegar, rower męski, maszynę do szycia, kanapę, kredens, lustro, zegar, obrazy, krzesła, bielizniarkę i inne przedmioty, tonbanki, gablotki; o godzinie 13 przy Wielkich Garbarach 27: urządzenie kawiarni; o godzinie 14 przy ul. św. Jerzego 54: motor, prasę ręczną; o godzinie 15 przy Szosie Chelmińskiej 11: urządzenie biurowe i wiele innych przedmiotów; o godzinie 15,30 przy ul. Wodnej 34: większą ilość mydła, cykorji, wina, proszku do prania, makaronu. 9619

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 lipca o 11 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: maszynę do szycia, leżankę, umywalkę, szafy, lustra, kredens, fortepian, walizy, suknie, płaszcz damski, pierścienie, zegarek męski, towary kolonjalne, kilkasęt but. wina i inne przedmioty; o 12 przy Prostej 30: różne żelazo i narzędzia kowalskie; o 12,30 przy 3 Maja: młockarnię; o 13 przy Grudziądzkiej 29: połowiec; o 14 przy Chrobrego 28: wozy, platformy, motor, taczki, samochód ciężarowy, konia, kładz octu, i inne przedmioty. Dnia 11 lipca w Stawkach o 9 u Kaczmarka: umywalkę, maszynę do szycia, krzesła, stół, obrazy i różne inne sprzęty domowe; o 9,30 u Maciejewskiego: stoliki, szafę; o 10 u Hewelta: lustro, otomane; o 11 w Otlóczynie u Szczepkowskiego: centryfugę, maszynę do szycia; o 12 u Täubera: młockarnię, 20 m. żyta; o 13,30 w Popielach w firmie Gospodarz: 300 kr. sera; o 14 u Gajewskiego około 14 m. żyta; o 16 w Grabiu, zbiór przed karczmą: maszynę do szycia, centryfugę, stół, wóz, plug. 9628

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku zarejestrowanej firmy Józef Schwarz Hurtownia Rur i Żelaza Sp. z ogr. odp. w Gdyni wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 20 czerwca 1931 o godz. 10,40 przed południem postępowanie upadłościowe. Zarządca masy upadłościowej mianuje się p. adw. Mosiewicz w Gdyni. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 22 sierpnia 1931. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzytelności, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 16 lipca 1931, godz. 10 przed południem, — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 29 sierpnia 1931, godz. 10 przed południem. Wszelkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy mają te rzeczy, o których mowa w art. 132 ustawy o upadłościach, należy zgłosić się do zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. 7 N 7/31. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dziś, w piątek, dnia 10 b. m. o godz. 1-szej przed południem sprzedawcą będą w Solcu Kujawskim przy ul. Kujawskiej 14, najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 2 swinie, 2 warchlaki, 4 prosięta, 1 cielak, 1 bryczkę, 1 kultywator, 1 młockarnię, 1 wialnię, 2 gęsi, 7 gęsiąt, 2 gęsi, 1 sanki, 8 kur, 1 jałowkę i 5 móg żyta na pniu.

(—) Kowalski,

Komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 11 bm. o godzinie 10-tej sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 29: 1 samochód osobowy, 1 maszynę do pisania. Następnie o godzinie 11-tej sprzedawcą będą przy ul. Brackiej 41 umywalkę z lustrem. Zaś o godzinie 14-tej sprzedawcą będą w Mnieszku pow. Grudziądzki: Całe urządzenie składowe, 1 bufet, stół 50 kg. mydła, 5 butelek wina, 1 beczka syropu 50 kg. Zbiórka gęlektantów przed dworcem. 9637

T. Mačkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Parowa Chemiczna Pralnia i Farbiarnia

OTWARTO W TORUNIU

ul. Warszawska 7a, pod firmą

BEMILETKE

Przedstawicielstwo: Rynek Starom. (Firma Fr. Zieliński), ul. Szeroka, ul. Mickiewicza, św. Katarzyny. 9618

Wykonujemy tanio, szybko i dokładnie pod gwarancją.

Klisze

czekane, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego“

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Komisarz Wyborczy dla przeprowadzenia wyborów do Sekcji Żegluga-Portowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Obwieszczenie.

Na podstawie art. 13 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 591) i § 13 statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni (Monitor Polski Nr. 176, poz. 368 z dnia 2 sierpnia 1928 r. i Nr. 139, poz. 209 z dnia 19 czerwca 1931 r.) oraz w związku z rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 16 czerwca 1931 r. o wyborach do Sekcji Żegluga-Portowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni (Monitor Polski Nr. 139, poz. 210 z dnia 19 czerwca 1931 r.) podaje do publicznej wiadomości:

1. Na obwód Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni utworzony został jeden okręg wyborczy i jedna Miejskowa Komisja Wyborcza z siedzibą w Gdyni przy ul. Świętojańskiej, w lokalu Wydziału Morskiego Izby Przemysłowo-Handlowej.

Skład tej Komisji jest następujący:

Członkowie pp.: Neymann Karol, Laudowicz Kalikst, Rostał Ludwik, inż., Wawrzyńczak Teofil, Zalewski Wincenty.

Zastępcy pp.: Alperg Adolf, Clenciala Andrzej, Jasiński Witold, Marszał Franciszek, Wussak Zygmunt.

Komisja urządza w dniu powszednie od godz. 11—12 w wymienionym lokalu.

2. Główna Komisja Wyborcza ma siedzibę w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej w lokalu Wydziału Morskiego Izby.

Biuro Głównej Komisji Wyborczej czynne jest w dniu powszednie od godz. 11—12 w wyżej oznaczonym lokalu.

W skład Głównej Komisji Wyborczej wchodzi pp.: Przewodniczący Komisarz Wyborczy p. inż. Stanisław Celichowski, naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, zastępca przewodniczącego p. Wiceprezes Izby Dr. Władysław Smoleń, członkowie Radcowie Izby pp.: Władysław Maciejewski z Tczewu, Jan Mack z Gościcina, Antoni Małeckie z Gdyni, inż. Julian Rummel z Gdyni, Stanisław Wirpsza z Gdyni oraz Dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. Henryk Krupski.

3. Lista uprawnionych do głosowania, przygotowana przez Główną Komisję Wyborczą, podana zostanie do publicznej wiadomości przez wyłożenie jej w wyżej podanym lokalu Miejskowej Komisji Wyborczej w Gdyni.

w czasie od 17. VII. do 31. VII. 1931 r.

Reklamacje przeciw pominięciu kogos na liście wyborczej lub przeciw wpisaniu osoby nieuprawnionej, mogą być zgłaszane do Miejskowej Komisji Wyborczej w okresie wyłożenia listy uprawnionych do głosowania.

Gdynia, dnia 8 lipca 1931 r.

Komisarz Wyborczy:

(—) Inż. St. Celichowski. 9107

Kupię

używane pianino za gotówkę. Zgłoszenia do Red. „Dnia Kujawskiego“ Inowrocław, ul. Dworcowa 2. 9631

motocykl

z przyczepką marki „Douglas“ w zupełnie dobrym stanie. Bliższych informacji udziela Kasyno Oficerskie C. S. S. Toruń (Rudak) (Telefon D. O. K. 95) w godzinach 17,30—18,30.

Zarząd Kasyna.

Samochód

(limuzyna) marki Essex, dobrze utrzymany tanio sprzedam. Gussek Skarszewy. 9596

Dziewczynny

z praniem i gotowaniem poszukuje zaraz. Zgłosić się Toruń, Bydgoska 58, II. p. prawo. 9575

Do 2.500 zł.

pożyczy mężczyzna samotny posiadający średnie wykształcenie za danie jakiegokolwiek posady lub przyjęcie posadę za kaucją. Zgł. do Adm. Dnia Pomorskie pod L. 9616.

Rower

męski tanio sprzedam. Adr. Dzień Pomorski Toruń. 9617

W CHEMICZNEJ PRALNI „TECZA“

TORUN Mickiewicza nr. 108 Cena chemicznego czyszczenia frencza 5 zł.

Obwieszczenie o licytacji.

Podaje się do wiadomości ogólnej, iż w dniu 13 bm. o godz. 10,30 przed południem na placu „Kujawskiej Spółki Drzewnej“ ul. Pakoska w Inowrocławiu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: drzewo dębowe i sosnowe — użytkowe i opałowe. 9632

URZĄD SKARBOWY POD. I OPL. SKARB. w Inowrocławiu.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 1 lipca 1931 r. rozpoczęto pomiary na terenie miasta na cele rozbudowy w myśl Ustawy Budowlanej z dnia 16 lutego 1928 roku.

Uprasza się upoważnionym urzędnikom wykonujących pomiary nie stawiać żadnych przeszkód. 9578 Inowrocław, dnia 7 lipca 1931 r.

Magistrat miasta Inowrocławia.

WYKONUJEMY

PRACE BRUKARSKIE

specjalność w układaniu półbruczka rzeźbionego oraz na wszelkie układania bruku rzymskiego zamówienia

Ignacy Bajerski i Jan Jabłoński podmiatrzowie brukarscy CHERMZA, ul. Mickiewicza 7. 9312

HURTOWNIA

TAPET

i artykułów malarskich J. KAPCZYNSKI

Szczytna 13.

9523

Szczyt smaku

to landrynki — 8723 karmelki owocowe

Machlejda

poleca po cenach fabrycznych do dalszej sprzedaży „Leopold“ Toruń, św. Katarzyny

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pofoczkach, na maszynic, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przedzamce 10. 7067

Dom

dochodu rocznego 7000 zł w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ pod l. 8282

Młyn

motorowy przed 4 laty nowowbudowany, siły 40 koni, przemiał 150 centnarów dziennie, dom mieszkalny, 2 morgi ogrodu, okolica bogata, szosa 4 km. dworzec, kościół i szkoła w miejscu. Egzystencja pewna i bezkonkurencyjna, sprzedaż za 70.000 zł. wpłata według ugody. Aleksander Cybulski, Brodnica n/Drwęca. 9531

Zniwiarki

„Deeringa“ Prządki do zniwiarek, grabie konne poleca Aleksander Cybulski, Brodnica n. Drwęca. Handel maszyn.

B. Wilamowski Toruń

28 ul. Żeglarska 28

Wszelkie artykuły

męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze

Reperiuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 20-tej „Przejęciowe małżeństwo“ Komedja w 3 aktach Croisseta.

W sobotę, dnia 11 bm. teatr nieczynny

W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 16-tej „Matka Szwarcenkopi“ Dramat w 5 akt. G. Zapolskiej (cene zniżone)

W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 20-tej „Przejęciowe małżeństwo“ Komedja w 3 akt Croisseta'a i F. de Flera'a

W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej „Przejęciowe małżeństwo“ Komedja w 3 akt. Croisseta'a i F. de Flera'a

Selegramy

Z ostatniej chwili

Kościół, państwo i wychowanie młodzieży

Po nowej encyklice Piusa XI.

Przed kilku dniami podawaliśmy w streszczeniu ostatnią encyklikę papieską. Znamiennym jest ustęp, w którym Ojciec św. mówiąc o Akcji Katolickiej stwierdza, że wypadki, w których dawni kierownicy partji ludowej („popolari”) stali się późniejszymi kierownikami miejscowej Akcji Katolickiej, ograniczają się do czterech w 250 komitetach diecezjalnych, 4000-ch grup męskich i ponad pięciu tysiącach kółek katolickiej młodzieży Włoch. Ci, co dawniej należeli do partji ludowej, przystępując do Akcji Katolickiej poddają się jej zasadniczemu przepisowi wstrzymywania się od działalności politycznej. Rząd i partja, które członkom partji ludowej przypisuje taką zastraszającą siłę na gruncie politycznym, winneby Akcji Katolickiej wdzięczność, że tych członków z pola polityki zabrała z wyraźnym zobowiązaniem rozwijania nie politycznej, lecz jedynie religijnej działalności”.

Ostatnie rozporządzenie Stolicy świętej dąży do tego, że kierownikami akcji, nie mogą być nawet dawni członkowie partji, tylko biskupi ściśle podlegli rozkazom Ojca św. między Watykanem.

Przedmiotem sporu z faszystwem jak wiadomo, jest wychowanie młodzieży.

Ojciec św. wyraźnie w encyklice swej mówi: „zamiarem (faszystów) jest wbrew najświętszym i niewzruszonym prawom duszy i Kościoła, zagarnąć młodzież od dziecięctwa poczynając aż do wieku dojrzałego całkowicie na rzecz jednej partji, jednego rządu, wychowując ją na podstawie ideologii, która zdecydowanie redukuje się od prawdziwego ubóstwa państwa w sensie pogańskim, co stoi w całkowitej sprzeczności z przyrodzonymi prawami rodziny i nadprzyrodzonymi prawami Kościoła.

Faszyści zszeregowali po dswem i sztandarach młodzież od najmłodszych lat dziecięcych.

Największą organizacją starowi „Balilla”, w skład której wchodzi chłopcy od 8 do 14 lat. Jeszcze w 1927 roku było ich 490.000, teraz jest 780.000.

W JAKIM KIERUNKU ZMIERZA WYCHOWANIE FASZYSTOWSKIE?

„Wychowanie państwowe” faszystowskie polega na państwowym kształtowaniu pojęć młodego pokolenia. Program „wychowania faszystowskiego obejmuje także dziewczynki

608.000 dziewczynek w wieku od 8 do 14 lat należy do związku młodych Włosek. 74.000 starszych dziewcząt w wieku odpowiadającym „Avantgardzstom” tworzy związek młodych Włosek.

Faszyzm nakłania pod swe sztandary młodzież często wbrew woli rodziców.

W 927 gminach otwarto dla młodzieży faszystowskiej biblioteki, urządzono około 30.000 odczytów, szerząc wszędzie ducha faszystowskiego, domagając się przysięgi wiernej służby dla rewolucji faszystowskiej.

Według informacji udzielonych przez Osservatore Romano Watykan jeszcze przed wydaniem encykliki powołał rząd o zamiarze wydania aktu publicznego o ile wcześniej nie nastąpi porozumienie. Ostatnią notę rządu włoskiego sfery watykańskie uznały za powtórzenie zarzutów, które wymagały natychmiastowego odparcia. To właśnie doprowadziło do ogłoszenia encykliki.

Zapatrywaniem swym na stosunek Kościoła do Państwa w wychowaniu młodzieży dał Pius XI wyraz w encyklice o wychowaniu młodzieży, w której oświadczył wyraźnie.

PIUS XI O WYCHOWANIU MŁODZIEŻY.

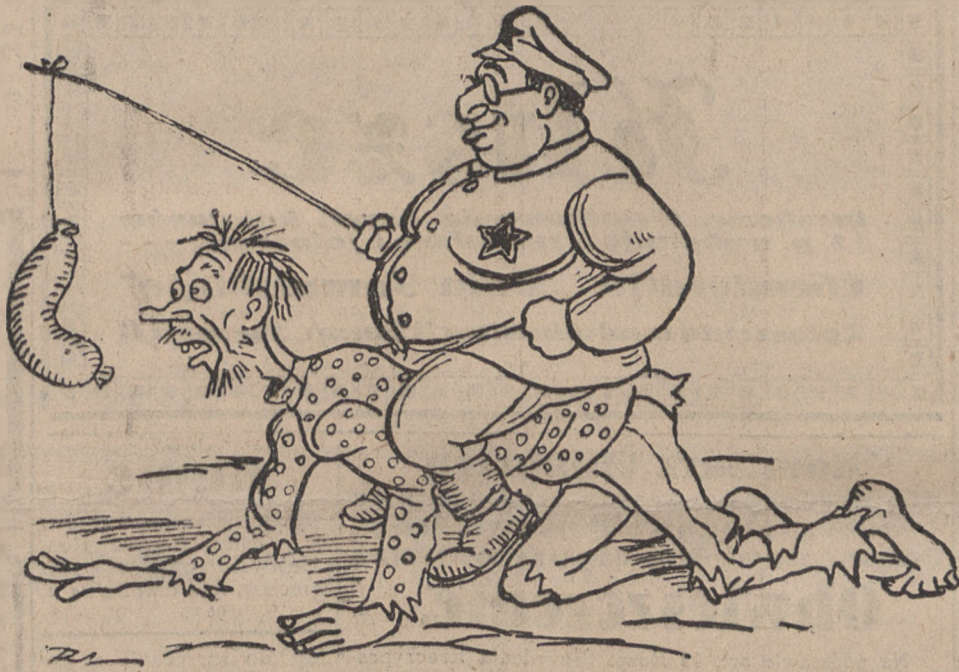
„Wychowanie młodzieży jest zadaniem specjalnym, w którym współdziałać winna rodzina i społeczeństwo świeckie jako czynnik naturalny i Kościół jako czynnik nadprzyrodzony. Akcja Kościoła nie stoi w sprzeczności z prawami rodziny i Państwa, a także z prawem jednostki do kultury nowoczesnej. Kto twierdzi, że dziecko należy wyłącznie do Państwa, staje w sprzeczności z ogólnym przekonaniem ludzkości. Nie uchylając prawom Kościoła i rodziny, państwo może rezerwować sobie zakładanie i prowadzenie szkół przygotowujących do służby państwowej, przedewszystkiem służby wojskowej. Papież nie gani wychowanie młodego pokolenia w duchu karności i od-

wagi, przestrzega jednak przed przekraczaniem pewnych granic, poza które stowanie tych zasad byłoby budzeniem ducha gwałtowności. Kościół nie zamierza wkraczać w dziedzinę wychowania obywatelskiego, w dziedzinę wychowania młodzieży przez państwo w jego zakresie dla dobra ogółu. Należy pogodzić współpracę Państwa i Kościoła zgodnie z słowami Ewangelji: Oddajcie cesarzowi co cesarskie, a co jest Bożego — Bogu.

Przytoczyliśmy powyższe ustępy z encykliki papieskiej o wychowaniu młodzieży na dowód, że Ojciec św. nie odstąpił ani na jotę ze stanowiska przyjętego w tej sprawie już przed półtora rokiem.

Słowa Piusa XI mówią same za siebie.

Z teki karykaturzysty



Piatiletka.

Pogrom Chińczyków na Korei

Koreańczycy zburzyli gmach konsulatu chińskiego i wymordowali 600 Chińczyków

Na półwyspie Korei wybuchły znowu rozruchy, które pochłonęły liczne ofiary. W Hejo (dawniej P. ngjang) podczas krwawych starć między Koreańczykami i Chińczykami

ZABITYCH ZOSTAŁO 80 CHIŃCZYKÓW, a około 200 Chińczyków musiano umieścić w szpitalach. 4000 Chińczyków wreszcie znajduje się pod opieką policji w gmachu komendy policji i w kilku szkołach i gmachu konsulatu chińskiego.

Rozruchy rozpoczęły się w końcu ubiegłego tygodnia, kiedy grupa Chińczyków zaatakowała robotników koreańskich, zatrudnionych przy budowie pewnego kanału. Z zemsty za to Koreańczycy dokonali w kilka dni później formalnego napadu na miasto Hajjo. Tłum zbuntowanych Koreańczyków zburzył prawie całą dzielnicę chińską zdemolował około 100 restauracji chińskich. Policji udało się opanować sytuację dopiero po 10 godzinach wyjątkowych wysiłków.

Rozruchy na Korei wybuchają na tle współzawodnictwa między tubylcami — koreańczykami a przybyszami chińskimi, w ostatnich latach osiedliło się w miastach

portowych Korei, Fusanie i Czemulpo, jak i w stolicy Senlu, mnóstwo Chińczyków, jako kupców, rzemieślników, lekarzy i restauratorów. Przeludnione Chiny eksportują swą ludność do pogranicznych państw. Bezustanne walki domowe spowodowały wreszcie, że miliony Chińczyków chwyciły za kij wędrowny i osiedliły się w Mandżurji, skąd przedostały się do Korei. Tutaj dzięki wytrwałości, oszczędności i żelaznej energii, przybysze chińscy wkrótce dorobili się znacznego dobrobytu. Chińczyk stał się wkrótce bankierem i lichwiarzem Koreań-

czyka, i jest jako taki głęboko przez koreańczyków nienawidzony. Lecz mimo to nie ustępuje. Ta głęboka nienawiść Koreańczyków do przybyszów chińskich jest też główną przyczyną ostatnich krwawych rozruchów.

Pekin, 10. 7. (PAT.). Według nie potwierdzonych wiadomości ze źródeł chińskich, Koreańczycy zaatakowali, ograbili i zniszczyli gmach konsulatu chińskiego w Senlu, przyczem zabito 500 Chińczyków, którzy szukali schronienia w konsulacie. Konsul generalny chiński schronił się w gmachu generał-gubernatora.

Nad polskie morze!

Wyjechała z Warszawy wycieczka kolarzy

(o) Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.). Wczoraj z placu Marszałka Piłsudskiego wyjechała grupa około 100 młodych kolarzy, ruszających na miesięczny rajd po Polsce do morza i z powrotem. Rajd ten zorganizowany jest przez Ośrodek Wychowania Fizycznego w Warszawie. Uczestnicy składają się przeważnie z uczniów wyższych klas szkół średnich.

Wyjazd z Warszawy nastąpił wczoraj o

godz. 10-tej rano. Pierwszy postój wyznaczony był w Wyszogrodzie. Trasa rajdu biegnie przez Płock, Włocławek, Toruń, Grudziądz, Kościerzynę do Gdyni. Przyjazd do Gdyni nastąpi 16 bm. Po jednodniowym pobytku w Gdyni kolarze przeniosą się do Cempiewa, skąd odbywać będą różne wycieczki w bliższą i dalszą okolicę.

Lot nad Oceanem Spokojnym nie powiódł się

Nome (Alaska), 10. 7. (PAT.). Jednopłatowiec „Fordworth”, na którym lotnicy Robbins i Jonnes przedsięwzięli lot nad Oceanem Spokojnym, przeleciał wczoraj nad Nome. Towarzyszył mu samolot, wiozący prowizję. Oba samoloty odleciały w kierunku Morza Beringa.

Nowy Jork, 10. 7. (PAT.). Lotnicy Robbins i Jonnes, nie mogąc zaopatrzyć się w powietrzu w benzynę, zmuszeni byli wylądować na Alasce. Przez to samo lot bez lądowania ze Stanów Zjedn. do Japonji, planowany przez tych lotników nie powiódł się.

10.000-kilometrowy rajd eskadry francuskiej

Paryż, 10. 7. (PAT.). Dziś rano z lotniska Villecublay wystartowała eskadra, złożona z 6 samolotów. Na czele eskadry stoi generał de Goys, a należą do niej Costes, Pelletier d'Oisy, Challe, Rignot, Girier, Arrachart i Delaitre. — Trasa lotu wynosi 10.000 km. i prowadzi przez Brukselę, Amsterdam, Kopenhagę, Oslo, Sztokholm, Helsingfors, Ryge, Kowno, Warszawę, Lwów, Bukareszt, Białogród, Sofję, Stambuł, Eskicheir, Ateny, Brindisi, Rzym, Zurych, Lion i Paryż.

Dalszy spadek bezrobocia na Pomorzu

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w dniu 4 lipca b. r. wynosiła 13.505 osób, co w stosunku do poprzedniego tygodnia oznacza spadek o 227 osób. Z wykazanej wyżej liczby bezrobotnych pobiera zasiłek z funduszu bezrobocia 7.607 osób.

ZSRR. grozi Finlandji

Moskwa, 10. 7. (PAT.). Między Finlandją a ZSRR. nastąpiło nowe zaostrzenie się stosunków. Powodem stała się uroczystość, urządzona dn. 5 lipca b. r. z okazji historycznego obchodu bitwy, jaką w 1555 r. stoczyła Szwecja z wojskami rosyjskimi. Uroczystość urządzona była na miejscu walk w pobliżu granicy sowieckiej. W obchodzie uczestniczyło około 3.000 osób cywilnych i wojskowych. M. in. na uroczystości obecny był komendant wojsk fińskich generał Sihwo. Prasa sowiecka uważa obchód ten jako antysowiecką demonstrację wojskową i z tego powodu rzuciła pod adresem Finlandji różne groźby i ostrzeżenia.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 1-lamowej 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
w Gdanську za wiersze mm na stronie 7-lamowej 15 fen.
4 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliaśiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński.
Redaktor odpowiedzialny na Gdyni o. Gdąnsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław. Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz. Józef Stanoch. Grobliowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dziś Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Członkami Pom. Druk. Poin. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
wskodyciji miejscowych agencji 3.— zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu 3,40 zł
rzej. pocztę z odnośnieniem 3,96 zł
oo opaska 4,50 zł
w Gdanську przez pocztę 2,50 zł przez chłopca 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wrost gd 2, zagranicą 4 gd 7.— zł
w razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczn w admini-
stracji 2,70 zł —na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł